Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, środa 22 października 1930 Nr. 279

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

OZJASZ THON

Nasze ciężkie położenie gospodarcze

Kraków, 22 października.

Pragnę w dalszym ciągu odpowiedzieć na główne i zasadnicze pytanie: do czego dążyć będą reprezentanci żydostwa w Sejmie polskim?

Wykazałem w poprzednim artykule — „A teraz do samej rzeczy" — jaka istnieje przepaść między obowiązującą konstytucją a jej wykonaniem wobec ludności żydowskiej. Na całym obszarze praw, czy to obywatelskich, czy też narodowych, niema dosłownie ani jednego punktu, gdzieby można stanąć, swobodnie odetchnąć i stwierdzić: ot tu jesteśmy w pełnem używaniu zagwarantowanych nam przez konstytucję praw. Ot tu dotrzymuje nam Państwo swoich naturalnych i także wyraźnie przyrzeczonych zobowiązań. Mówię: Państwo, bo nie mogę mówić o tym lub tamtym rządzie, skoro faktycznie żaden, literalnie: *żaden*, jeszcze rząd wobec nas swoich konstytucyjnych obowiązków nie spełnił. Takiego rządu jeszcze niestety odrodzona Polska ze siebie nie wyłoniła. Jeżeli o pomajowym rządzie mówimy pod tym względem z nieco mniejszem rozgoryczeniem, to się to dzieje dlatego, że on się nie specjalizuje niejako w antysemityźmie. Jego poprzednicy mieli całe ostrze swojej władzy skierowane niemal wyłącznie przeciw nam. Obecny rząd nas tylko nie widzi...

Tak się rzecz ma na całej płaszczyźnie konstytucyjnej w całej jej szerokości. Oczywista, że właśnie do obecnego rządu możemy mieć większe pretensje, skoro jest silny i nie obawia się brać na swój [illegible] bardzo dużych ciężarów. Tem — powiedzmy: — dziwniej to odczuwamy że tylko odnośnie do sprawy żydowskiej wykazuje on tak daleko posuniętą ostrożność, prawie że bojaźliwość. Jakby się obawiał, że „ciężar" małego ziarenka jakiejś ulgi, choćby w dziedzinie gospodarczej, może się stać dla niego niebezpiecznym i przewyższyć jego „nośność".

Oto mały przykład: Odpoczynek niedzielny. Zdaje się, że już chyba niema człowieka, któryby nie ujrzał, że przymusowy odpoczynek niedzielny w handlu i rzemiośle, jest jednym z czynników, prowadzącym do pauperyzacji szerokich mas żydowskich. Przy wielkiej i konsekwentnej religijności żydowskich mas w Polsce, przy ich wrodzonej zachowawczości co do form życiowych, Żydzi w Polsce nigdy nie będą skłonni zniszczyć jedną z najpiękniejszych tradycyj, jaką mają w swojem bezwzględnem święceniu soboty. Nie zniszczą też tradycji nawet pod groźbą niesłychanie fatalnych skutków, jakie to święcenie ma dla ich ekonomicznego bytu. To jest niewątpliwie tytuł do dużej satysfakcji, niemal że do dumy: Przeszło dziesięć lat cięży nad żydowskim kupcem i rękodzielnikiem przymusowy odpoczynek niedzielny, a jednak oni się swojej tradycji nie sprzeniewierzyli. Przejdźcie główną arterję handlu krakowskiego od Wolnicy do bramy floriańskiej — ileż to żydowskich firm „przystosowało" się do konieczności gospodarczej? Nieliczne jednostki. Masa natomiast cierpi, męczy się i wytrzymuje. Nie patrzę w tej chwili na sprawę z pod kąta widzenia religijnego, tylko z — etycznego. I to chyba musi wywołać podziw.

Ale naturalnie — nie o podziw i pochwałę się rozchodzi. Tylko o ulgę. Niechby choć pewna ilość godzin była zwolniona dla handlu w niedzielę. Niechby przynajmniej najsłabsze kategorje rzemiosła były wyłączone z tego zgnębiającego przymusu przerywania roboty przez pełne dwa dni w tygodniu.

I zdawało się, że jednak rząd weźmie naresz cie to straszliwe „ryzyko" na swoje szerokie barki i wyda, skoro ma do tego nieskrępowaną możność dekret Prezydenta, nowelizujący w sposób nieco liberalniejszy naszą ustawę o odpoczynku niedzielnym. I była już zapowiedź, że się do tego „śmiałego" kroku nareszcie zdecydował, ale w ostatniej chwili, znowu, jak zawsze — rozczarowanie. Czy się rząd bał krzyku obozu czy też zakonu antysemickiego? „I tyś się ulakł, syn szlachecki"...

Oczywista — sprawa odpoczynku niedzielnego jest tylko jednym szczegółem. Przykrym, niezmiernie charakterystycznym i ilustrującym ale przecież tylko — szczegółem. Gorsza jest rzecz z całem położeniem gospodarczem.

Istotnie — jest niezmiernie trudno mówić o tym przedmiocie. Wszystkie żale już tak spowszedniały przez ciągłe powtarzanie, że się stały komunałami. Tak — żale mogą spowszednieć i stępieć, ale nędza nie powszednieje i nie tępieje. Już choćby dlatego, że się zaostrza z dnia na dzień, rozszerza i pogłębia. A gospodarcza nędza Żydów istotnie już się rozrosła do wymiarów wręcz katastrofalnych.

Niewątpliwie — depresja gospodarcza jest okropna na całym świecie. Nawet skąpana w wojennem złocie Ameryka bierze w niej w pełnej, przypadającej na jej obszar i liczbę ludności mierze, udział. Biedny prezydent Hoover, który wyniesiony został przez niebywałą w dziejach Ameryki większość na stolec prezydialny, ażeby Coolidge'a „prosperity" nietylko utrzymał, ale jeszcze powiększył — swojej misji nie spełnił. Bezrobocie, które i tam pochwyciło w swoje okropne kleszcze miljony robotników, powiększa dla całego świata niebezpieczeństwo ostrych wstrząsów na które w Kremlu już od lat z takiem utęsknieniem czyhają.

Rzecz jasna, że Polska, jako organizm gospodarczo słabszy od innych olbrzymów, więcej jest od tej ogólnej depresji przyciśnięta. A tak samo jasną jest rzeczą, że w Polsce samej tą część społeczeństwa najsilniej kryzys odczuwa, która najsłabiej ma swoje korzenie gospodarcze osadzone w jakiejś mocnej glebie — roli czy przemysłu. Handel wogóle, a mały handel w szczególności, rękodzieło wogóle, a małe rzemiosło w szczególności najmocniej zostały zachwiane i najniebezpieczniej dostały się w tryby okropnego kryzysu.

W ten sposób pauperyzacja szerokich mas żydowskich idzie naprzód w sposób wręcz odstraszający. Zdawałoby się, że czynniki rządzące jednak nie zamkną oczu na ten straszliwy proces rozkładczy. Nie z miłości ku nam, ale z elementarnego obowiązku rządu troszczenia się o całość państwa. Przecież „ulica żydowska", jak sadybę żydowską popularnie nazywają, nie znajduje się w Polsce na zamkniętej wyspie. Nędza się udziela, nędza zaraża. Zdawałoby się tedy, że rząd coś wymyśli, coś podejmie, ażeby ostatecznej katastrofie zaradzić. Ależ nie — nic podobnego się nie dzieje. Jakby się powiedziało: Pasierb niech czeka!

Jest faktycznie jeszcze gorzej: Nietylko czekać ma pasierb aż sobie przy stole przypomną, że on też istnieje i także jeść musi, ale — ten pasierb musi tymczasem dźwigać największe ciężary. Przecież podatku bezpośredniego stosunkowo płaci najwięcej zbiedzony kramarz żydowski. Nie dlatego, że on najwięcej ma, tylko dlatego, że jest najbardziej i najłatwiej uchwytny.

Czy się tego nie wie? Wszak nasz system podatkowy, jeden z najgorszych i najmniej sprawiedliwych na świecie, był przez Władysława Grabskiego stworzony niejako — przeciw Żydom. Niech płaci handel, myślał sobie, który jest w rękach żydowskich i niech tem samem się osłabi gospodarczo społeczeństwo. Chciał na tem podwójnie wygrać: złamać Żyda i oszczędzić chłopa. Prawda, że w międzyczasie wytworzyła się taka konjunktura, że chłop także się załamuje, ale on przecież przez długi czas był oszczędzany i mógł utyć trochę, ażeby mieć zasób na „czarną godzinę". Żyda jednak dusi się i dusi od lat, tak że mu na najgorszy czas już sił nie zostało.

Sytuacja istotnie niemal że beznadziejna. A to tem gorsza, że i pomoc od braci amerykańskich staje się z konieczności skąpsza. Czy rząd nie powinien, czy nie mógłby pomóc? Niewątpliwie, że tak. My przecież od lat wołamy o jakieś zdrowe przewarstwowienie naszych mas. Przedewszystkiem upominamy się o jedno z najprymitywniejszych praw, jakiego się chyba nikomu nie odmawia: o prawo do pracy! Wołamy: Dajcie Żydom pracę! A nikt nie słucha. Ani rząd, ani samorząd, ani wielki i ciężki przemysł. I rzecz dziwna: w tym punkcie — w tym jedynym punkcie — jest zjednoczony front od sanacji do socjalistów. Wszak za naszych dni stała się ta bezprzykładna okropność, że socjalistyczni robotnicy zastrajkowali, kiedy żydowski właściciel fabryki śmiał umieścić w swojem przedsiębiorstwie aż — dwóch żydowskich robotników. W tym wypadku upór żydowskiego właściciela zwyciężył — w stu innych wypadkach teror zwycięży.

I tak musi się zawsze walczyć na prawo i na lewo nawoływać bronić, żądać.

I to właśnie trzeba będzie dalej kontynuować. Jeśli sejm będzie sejmem i jeszcze będzie miał coś do powiedzenia w Polsce, to trzeba będzie bezustannie o to wołać: Nie niszczyć egzystencyj! A dalej: odbudować zniszczone egzystencje!

Należyta zmiana systemu podatkowego.

Gruntowna przebudowa zasad gospodarczych przedewszystkiem zupełny odwrót od niszczącego cały nasz organizm skarbowy i ekonomiczny etatyzmu. Starsze i bardziej doświadczone od nas organizmy gospodarcze załamały się przy takich karkołomnych eksperymentach. Niech Polska nie robi ze siebie owego nieszczęsnego królika. na którym się wiwisekcję przeprowadza dla wydobycia jakiegoś eksperymentu. Nie hamować. tylko zachęcać inicjatywę społeczeństwa A nareszcie pierwotne prawo ludzkie: prawo do pracy. Nie wyłączać Żyda z tego prawa.

Tak — jest dużo do żądania, dużo do zrobienia. dużo naprawienia w dziedzinie gospodarczej na terenie sejmu. Byleby tam tylko nie byli tacy, którzy sobie wmawiają, że są specjalistami. a w samej rzeczy znają zaledwie jeden warsztat — swój. Tak zwani „specy“ nawet w Rosji nie dopisali. w Europie są już zupełnie nie na miejscu. Nie wolno zmniejszyć miary politycznej w ciężkich czasach!

Proces o mord rytualny odroczony

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Praga 20. 10. ŻAT. W sądzie okręgowym w Welkaberenza rozpoczął się dziś proces z oskarżenia o wytoczenie krwi dla celów rytualnych. Przebieg procesu z wielkiem napięciem śledzony jest przez całe żydostwo czechosłowackie. Na ławie oskarżonych zasiada żydowski handlarz wędrowny *Maurycy Steinberger*, któremu akt oskarżenia zarzuca, że podczas swego pobytu we wsi Nowa Simera (okręg pereczyński) wytoczył on trochę krwi z dwojga dzieci z miejscowej szkoły, 13-letniej Marji Bohdanówny i 11-letniego Kosty. Aczkolwiek akt oskarżenia pociąga Steiberga do odpowiedzialności z art. kodeksu, dotyczącego lekkiego uszkodzenia ciała, to jednak w protokole żandarmerji sporządzonym w związku z tym wypadkiem powiedziane jest, że prawdopodobnie wytoczenia krwi Steinberger dopuścił sie dla celów rytualnych. Protokół opiera się na zeznaniach nauczycielki węgierskiej miejscowej szkoły Oranka Szeke. Po rozpoczęciu rozprawy prokurator oświadczył, że zgodnie z procedurą karną uzależnia on popieranie skargi od stanowiska oskarżycielki prywatnej. *Ta ostatnia natomiast oświadczyła. że nic nie widziała, i nic nie wie, czego od niej żądają.* Po krótkiej naradzie sąd rozprawę odroczył celem stwierdzenia. czy w sprawie tej wogóle występuje oskarżyciel prywatny.

Apel socjalistów francuskich

O wzmocnienie idei pokoju

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 20. 10. (B) Zarząd francuskiej partji socjalistycznej wystosował do robotników francuskich odezwę, nawołującą do szerzenia idei pokojowej. Siejąca zamęt i judząca propaganda bolszewizmu rosyjskiego, faszyzmu włoskiego i nacjonalistów niemieckich — mówi odezwa — prowadzi do nowej wojny Nacjonaliści wszystkich państw europejskich sądzą, że przyszedł czas do podjęcia nowych zbrojeń na wyścigi. Wszędzie jednakże opiera się temu socjalistyczna klasa pracująca, która też przedstawia najpewniejszą twierdzę pokoju. Właśnie teraz oczy całego świata zwrócone są na niemiecką partję socjalistyczną z ufnością, że uchroni republikę niemiecką przed zakusami komunistów i nacjonal-socjalistów. Jest to dowód, że socjalizm w największej mierze zdolny jest dodać otuchy wszystkim zwolennikom pokoju. W każdym razie kapitalizm nie jest w stanie przeszkodzić nowej katastrofie. Odezwa wzywa następnie wszystkich socjalistów francuskich do wytężenia sił w tym kierunku aby na przyszłej konferencji rozbrojeniowej w Genewie Francja przedłożyła dokładnie opracowany konkretny plan zawierający postanowienia w dziedzinie rozbrojenia i rozjemstwa, który byłby zdolny doprowadzić do wybrnięcia z chwilowej niebezpiecznej sytuacji.

Prasa amerykańska o zwycięstwie Brüninga

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 20. 10. (R) Zwycięstwo rządu Brueninga w Reichstagu przyjęła prasa amerykańska z żywem zadowoleniem. Dzienniki z „New York Times‘em“ na czele oceniają uchwały Reichstagu jako porażkę polityki Hitlera i oświadczają, że kredyt niemiecki zależny jest od utrzymania rządów demokratycznych.

Katastrofa lotnicza w oczach kilkunastu tysięcy widzów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork. 20. 10. (R) Podczas popisów lotniczych w Trenton w stanie New Jersey zderzyły się wczoraj dwa samoloty sportowe i runęły na ziemie w oczach kilkunastu tysięcy widzów. W chwili uderzenia na ziemię aparaty stanęły momentalnie w płomieniach. Obaj lotnicy, między nimi jeden z szeroko w Ameryce znanych lotników wojskowych ponieśli śmierć na miejscu.

Nowe ofiary prohibicji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork. 20. 10. (R) W różnych częściach miasta zmarło wczoraj ogółem 12 osób po spożyciu napojów alkoholowych, sporządzonych ze spirytusu drzewnego.

Synowie zamordowali ojca-pijaka

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 20. 10. (Sch) W Warburgu w pobliżu Stendalu znaleziono dziś rano na progu swego mieszkania zwłoki 42 lat liczącego bezrobotnego Ottona Borcherta ze śmiertelną raną postrzałową. Dwaj jego synowie w wieku 17 i 19 lat zeznali początkowo, że ojciec ich popełnił samobójstwo. Podczas szczegółowego badania najstarszy syn przyznał się do zamordowania ojca, podając jako motyw tej strasznej zbrodni, że ojciec upijał się systematycznie i pijanemu znęcał się nad matką i siedmiorgiem dzieci. Zamordowany miał faktycznie opinję alkoholika i awanturnika, podczas gdy synowie uchodzą za ludzi zdolnych i pracowitych.

Klęska powodzi w Hiszpanji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Madryt 20. 10. (R) Okolica Tarragony została nawiedzona katastrofalną ulewą, która wyrządziła wielkie szkody. Ulice miasta stanęły w krótkim czasie pod wodą, tak, że przerwana została wszelka komunikacja. Liczne przewody telefoniczne uległy zniszczeniu. Niżej położone dzielnice zostały do tego stopnia zalane, że wiele domów znalazło się zupełnie pod wodą. Cztery osoby utonęły a wielka liczba odniosła rany.

Berlin 20. 10. (Sch) W pobliżu miejscowości Brauersdorf rozbił się dziś motocykl na drzewie przydrożnem. Motocyklista i jego towarzysz ponieśli śmierć na miejscu.

Przed p. Kirschbraunem rozwarły się drzwi...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 10. (Sin) Została ogłoszona wymiana korespondencji między b. posłem Kirschbraunem a pułk. Sławkiem oraz list p. Kirschbrauna do marsz. Piłsudskiego. P. Sławek proponował p. Kirschbraunowi w liście z 4 bm. postawienie jego kandydatury na liście państwowej. W odpowiedzi na to p. Kirschbraun odpowiada, że z powodu złego stanu zdrowia nie może kandydować. Dnia 7 bm. p. Kirschbraun wystosował list do marsz. Piłsudskiego, w którym wysuwa postulaty ludności żydowskiej i podkreśla, że podczas wyborów w roku 1928 z punktu widzenia wyższej racji stanu nie chciał przystąpić do bloku mniejszości narodowych, szukając dla idei zgodnego współżycia obywateli-Żydów z Polakami oparcia w społeczeństwie polskiem. Autor listu stwierdza. że drzwi, do których zapukał. rozwarły się dla niego na oścież i przyjmowany był przez wiernych pomocników marszałka — pp. Bartla, Sławka i Becka.

Jak wiadomo list ten dotychczas pozostał bez odpowiedzi.

Endecki kandydat wypuszczony na wolność

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 10. (Sin) Wczoraj został zwolniony na podstawie decyzji władz sądowych z więzienia w Sierpcu Wojciech Jaxa-Bąkowski, jeden z czołowych kandydatów listy Stronnictwa Narodowego.

Agitatorzy centrolewu aresztowani

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. 10. Sin. Z polecenia sędzie go śledczego aresztowany został w Wieluniu Piotr Chwaliński działacz z Piasta pod zarzutem nieposzanowania władz Osadzony on został w więzieniu wileńskiem. W Wieluniu również aresztowany został działacz partyjny Str Chłopskiego Szymon Mendel.

W Sierpcu aresztowano Feliksa Tułodzieckiego działacza PPS i kandydata do Sejmu z listy Centrolewu.

Krwawe zajście pod Drohobyczem

Lwów 20. 10. Z Drohobycza donoszą o krwawym wypadku, którego widownią była miejscowość Königsau w tamt. powiecie. Do miejscowości tej przybył wczoraj w odwiedziny do krewnych, starszy posterunkowy *Józef Trembecki*, mający swój przydział służbowy w Medenicach, pow. Drohobycz. W Königsau bawili od kilku dni dwaj osobnicy, którzy od tamtejszych mieszkańców domagali się datków pod pozorem braku środków do życia. Post. Trembecki proszony o interwencję, wezwał obu osobników do wylegitymowania się. Wówczas jeden z osobników *wydobył nagle rewolwer i dał do posterunk. dwa strzały.* Mimo odniesionych ran, post. usiłował napastników rozbroić, wtedy drugi osobnik zadał posterunkowemu cios nożem. Na odgłos strzałów nadbiegło kilkanaście osób, które dowiedziawszy się o napadzie na post., usiłowały doraźnie ukarać napastników. Przeszkodził temu posterunkowy. Obu osobników przewieziono do Drohobycza i umieszczono ich w więzieniu sądu okr. Pochodzą oni z powjarosławskiego i według pewnych pogłosek są *członkami UOW*. Istnieje przypuszczenie, że obaj są sprawcami onegdajszego zamachu na samochód na drodze Drohobycz — Stryj. Starszy posterunkowy Trembecki przewieziony został w stanie groźnym do szpitala powszechnego w Drohobyczu. Policja i władze sądowe prowadzą dochodzenia.

Tomasz Mann przeciwko hakenkreuzlerowcom

Burzliwy odczyt Tomasza Manna w Berlinie.

W ubiegłą sobotę wygłosił czołowy pisarz współczesnych Niemiec Tomasz Mann w sali od czytowej Beethovena w Berlinie odczyt p. t.: „Apel do rozumu“. Odczyt swój rozpoczął Mann stwierdzeniem, że pisarz nie może zachowywać się z obojętną rezerwą wobec wstrząsów, które przeżywa społeczeństwo. Przechodząc następnie do narodowych socjalistów, zaznaczył Mann, że grozi duchowi zupełna zagłada ze strony szermierzy najdzikszego gwałtu, wielbicieli chorobliwego narodowo-socjalistycznego frazesu z jednej strony oraz szalonej manji rekordów z drugiej strony. Nigdy narodowy socjalizm nie uzyskałby echa, jeśliby nie dopomogły mu do zwycięstwa stara fałszywa romantyka i przebrzmiały nieliczący się z rzeczywistością kult dla tradycji przeszłości. Teraz narodowy socjalizm zapewnia zagranicę o swem legaliźmie, ale wewnątrz kraju z nienawiścią zwalcza wszystko, co zdobywa dla Niemiec sympatję zagranicy. Psychika ludu niemieckiego jest w swej istocie obca fanatyzmowi propagowanemu przez Hitlera i Fricka. Niestety upiorny fantom nie pozwala ludowi niemieckiemu na należytą orjentację, a tym fantomem jest marksizm. Trzeba jednak ludowi powiedzieć prawdę, która polega na tem, że socjalna demokracja uratowała Niemcy tak w okresie okupacji Nadrenji, jak wogóle podczas narodzin niemieckiej republiki. Postępowe więc niemieckie mieszczaństwo maszerować musi przy boku socjalnej demokracji, która nie w teorji, ale w praktyce była jedyną ostoją niemieckiego dobra duchowego.

Podczas przemówienia Manna urządzali obecni na sali hakenkreuzlerowcy niezwykle burzliwe skandale. Najbardziej wyróżniał się wśród hakenkreuzlerowskich demonstrantów poeta Arnolt (koniecznie Arnolt przez „t“ a nie przez „d“) Bronnen. Na energiczny protest publiczności wydalono demonstrantów ze sali, tak, że Tomasz Mann mógł dokończyć swego wykładu.

Awantury hitlerowców w teatrze berlińskim

Berlin 20. 10. W jednym z teatrów berlińskich podczas przedstawienia opery pt.: „Rozwój i upadek państwa Mahagonji“ obecni na sali hitlerowcy poczęli w pewnym momencie wznosić burzliwe okrzyki na cześć Hitlera i rzucać bomby i petardy na widownię. Na sali wybuchła panika — przedstawienie przerwano i teatr opróżniono. Na przedstawieniu tem obecny był brat cesarza japońskiego książę Takamatsu

Weizmann ustąpił!

Rychłe zwołanie Kongresu i Rady Agencji

Londyn. 20. 10. ŻAT. Dziś wieczorem Egzekutywa sjońska zwołała konferencję prasową, na której prezydent Weizmann referował o obecnej sytuacji politycznej.

Prezydent Weizmann zakomunikował, że w związku z obecną sytuacją

ZREZYGNOWAŁ ZE STANOWISKA PREZYDENTA ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ I JEWISH AGENCY.

O decyzji swej zakomunikował prof. Weizmann brytyjskiemu zarządowi kolonjalnemu, donosząc zarazem że Egzekutywa sjońska zwołuje w najbliższym czasie

KONGRES SJOŃSKI

i plenum Rady Agencji Żydowskiej celem uchwalenia takiej akcji, jakiej wymaga obecna sytuacja w związku z ogłoszeniem sprawozdania sir Simpsona i zapowiedzianej enuncjacji rządu brytyjskiego o polityce palestyńskiej.

Simpson zaleca wstrzymanie imigracji

Londyn. 20. 10. ŻAT. Jak się dowiadujemy, sprawozdanie Simpsona zajmuje wrogie stanowisko wobec żydowskiej pracy nad odbudową Palestyny. W sprawozdaniu swojem sir Simpson wypowiada się za wstrzymaniem imigracji żydowskiej z obcych krajów tak długo, jak długo bezrobotni Arabowie w Palestynie mogą zajmować wolne stanowiska na rynku pracy.

Paul Morand w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 10. Przybył do Warszawy w przejeździe z Rosji sowieckiej znakomity pisarz francuski Paul Morand. Bawi on w Warszawie jako gość ambasadora francuskiego p. Laroche'a.

Walka konkurencyjna z polskim przemysłem węglowym

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 20. 10. W Londynie przed dwoma dniami odbywały się narady przemysłowców węglowych angielskich i niemieckich w sprawie podziału terenów eksportacyjnych i usunięcia Polski jako konkurenta. Niemcy chciały by opanować rynek austrjacki i węgierski, który jest obecnie domeną Polski, a odstąpiłyby Anglji rynek skandynawski. Sfery przemysłowe angielskie nie popierają tych prób porozumienia z pominięciem Polski. Trzeba przypomnieć, że w lutym toczyły się narady przemysłowców Polski i Anglji dla ustalenia wspólnych zasad porozumienia miało nawet powołać do życia wspólne biuro badań węglowych. Sprawa ucichła, rozpoczęły się natomiast narady angielsko-niemieckie.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Czarujący emeryt“

Krotochwila w 3 aktach W. Rapackiego (syna)

Gościnne występy J. Leszczyńskiego

Jaracz miał „Artystów“ (sztuka nienapisana wprawdzie dla niego, ale jakby dlań stworzona!). — a Leszczyński ma „Emeryta“. Niema coprawda między temi sztukami, ani też sposobem i rodzajem gry obydwóch artystów — istotniejszych punktów stycznych, jak chyba to że i tu i tam aktorzy — protagoniści mają duże i doskonałe pole popisu, czy raczej zagrania siebie samych. Pytanie jednak dość wątpliwe, czy aby w tym celu pisywać musi się sztuki „specjalnie“ z myślą o danym artyście, czy też „nie wystarczają“ tu naprawdę wartościowe, ciekawe dramaty o dobrej budowie i dobrze postawionych, rozwiniętych rolach użyczających głębszego zadośćuczynienia zarówno aktorom, jak i widzom.

Pod tym względem — przyznać to trzeba — Jaracz w „Artystach“ w o wiele lepszem znalazł się położeniu. Krotochwila W. Rapackiego (syna) jest bowiem najzupełniej bezpretensjonalną usianą tu i ówdzie niezłemi dowcipami, rewją trywków znakomitych ról Leszczyńskiego na tle dość ubogiej fabuły. Mówi się w krotochwili Rapackiego gdzieniegdzie łacińskiemi jeszcze i niełacińskiemi prowerbjami a z gruntu specificum rozmiłowania autora w staroświecczyźnie starowi m. dziadzio Kajetan, po części zaś i jego córka Amelja, oraz mąż jej Antoni, emeryt jun. Gospodarze są mianowicie — emerytami i wolny pokój i wspólny salon odnająć chcą tylko — emerytowi. Potrzeba im partnera do kart („preferka“!) i emerytalnych złotek. I oto zgłasza się młody czarujący emeryt — aktor: Pionecki (Leszczyński).

Od tej chwili zmienia się wszystko u pp. emerytów. Nietylko dlatego, że zrzędna, gderliwa gospodyni wyjechała do Karlsbadu, ale też przedewszystkiem z tego powodu, że „sublokator“ jest naprawdę rozkoszny. Niema wprawdzie złazu „ani grosza“ przy duszy, ale kiedy angażują go na gościnne występy (do Krakowa) i kiedy otrzymuje grubszą zaliczkę, szasta się „jak cesarz“, daje pokojowej 100-złotowy napiwek, paniom przysyła piękne róże, emerytowi jun. „kolekcję“ alkoholu, emerytowi sen. nowe żetony i karty a wracającej z Karlsbadu gospodyni — miłe słówka.

Naprawdę miłe, jeśli zważyć, że wypowiada je Jerzy Leszczyński. Gra z taką swobodą, z takim wdziękiem, z taką przemiłą kokieterją filuta że mógłby tem obdzielić niejedną sztukę. I to nietylko rzecz w rodzaju „Czarującego emeryta“ pióra krewniaka Rapackiego a e sztuk innych krewnych i powinowatych o których mowa w krotochwili i do których Leszczyński z pewnością chyba mianowicie tęskni: sztuki Fredry, Szekspira, Dumasa, Rostanda („Cyrano!“). Bo też krotochwila Rapackiego zmarnowała właściwie wcale dobry temat i zawsze mile u publiczności witany materjał: kulisy teatru i aktorstwa, z czego można było wykroić zajmującą i dowcipną „commedia dell'arte“ (istotnie pewne drobne wstawki aktualne poczyniono w sztuce), lub ciekawą rzecz w rodzaju „Tego, co najważniejsze“. Krotochwila Rapackiego zeszyta jest zbyt grubemi nićmi.

Dwóch innych emerytów grali: pp. Szymborski, (świetny, jak zwykle, szlagon!) i Wroński. W roli wahającej się między sceną a ekranem córki gospodarzy domu dużo wymowy i wdzięku roztoczyła p. Kostecka. Jak zawsze — dobra była p. Bednarska, jako francuska „mademoiselle“. Wdziękiem i urodą zwróciła uwagę p. Leszczyńska, jako aktorka Zula, i p. Drohocka w roli pokojowej nie przeszła niespostrzeżenie. P. Jaroszewska, jako żona-aktorka karciarza nie miała tym razem odpowiedniej dla siebie roli, a w czarnym komplecie nie jest jej tak dobrze, jak w fioletowym, lub kolorze brazowym!..

W sumie: sztuka może mieć powodzenie, przez wzgląd na świetną i pełną czarującej swobody grę Leszczyńskiego. (w. ż.) Te.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Po zwycięstwie Brüninga

Hitlerowcy zapożyczają się u Mojżesza. — Hitler każe sobie dolara płacić za słowo — Kampanja przeciwko Groenerowi.

Kraków, 21 października.

(K) Donieśliśmy już, że wnioski o wyrażenie gabinetowi Brüninga votum nieufności, wniesio ne tak przez narodowych socjalistów, jak i przez frakcję nacjonalistów oraz komunistów zo stały odrzucone 318 głosami przeciwko 236. Parlament niemiecki został na razie odroczony do grudnia br. Dyskusja była nader burzliwa i obfitowała w mnóstwo dramatycznych momentów. Nie brak było też i mimowolnego humoru, zwłaszcza gdy były kanclerz Müller, który przemówił w imieniu socjalnej demokracji, zwrócił uwagę na to, że narodowi socjaliści swój program zapożyczyli z ustawodawstwa Mojżesza. Imieniem narodowych socjalistów wygłosił aptekarz Strasser z Monachjum długą mowę, przyjętą rozumie się burzliwemi oklaskami ze strony swych towarzyszy. Strasser powtórzył stare komunały, dobrze znane z agitacji wyborczej hitlerowców. Hakenkreuzlerowcy — wywodził — poszli do parlamentu tylko pod przymusem konieczności, bo chcą na razie drogą legalną zrealizować swoje postulaty. Ich jedynym jednak celem jest uzdrowienie duszy niemieckiej. Hakenkreuzlrowcy domagać się będą *zniesienia wszelkich traktatów począwszy od traktatu wersalskiego aż do planu Younga.* Rozumie się, że narodowo socjalistyczny mowca ni[illegible] pozostawił ani jednej suchej nitki na całym g[illegible]ecie Brüninga.

[illegible] tak Strasser z Monachjum dość wymo[illegible] i z dużym naciskiem demagogicznego ta[illegible] bronił stanowiska hakenkreuzlerowców w p[illegible]amecie, jego brat Georg Strasser, twórca i organizator frondy w obozie hakenkreuzlerowskim, występuje z rewelacjami kompromitującemi mocno samego Hitlera. Dowiadujemy się, że Hitler pod trzema warunkami zgodził się na udzielanie amerykańskiej prasie Hearsta wywiadów a mianowicie: 1) wywiad zawierać musi przynajmniej 1000 słów, 2) za każde słowo ma otrzymać dolara honorarjum, 3) Wywiadowca m[illegible] być czystej krwi aryjskiej. Prasa Hearsta w [illegible]órej pracuje bardzo wielu Żydów, wydelegowała do Hitlera dziennikarza Wieganda, który miał z Hitlerem aż dwa wywiady. Za te dwa wywiady otrzymał Hitler 3000 dolarów. Widzimy więc, że Hitler jest nielada spekulantem i umie doskonale chodzić koło swoich interesów.

Wróćmy jednak do dyskusji w parlamencie nad wnioskami o wyrażenie gabinetowi Brüninga votum nieufności. Podczas przemówienia socjalistycznego posła Högnera z Monachjum, który zarzucił leaderowi hakenkreuzlerowców Strasserowi złamanie słowa honoru danego policji bawarskiej, oraz wykazał, że Hitler ofiarował Niemców z południowego Tyrolu Włochom za cenę sojuszu militarnego z Mussolinim wykrzyknął narodowo socjalistyczny poseł Heines, skazany swego czasu za współudział w mordzie kapturowym, że należy Högnera zabić. Słowa te wywołały namiętne oburzenie socjalistów, z ramienia których były minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Severing zażądał od urzędującego wiceprezydenta parlamentu Essera przywołania do porządku Heinesa. Omal nie doszło do bójki, hakenkreuzlerowcy rzucili się z pięściami na Severinga.

Z ministrów zasiadających w gabinecie Brüninga najbardziej atakowanym i nainamiętniej zwalczanym jest min. Reichswehry Gröne. Już Strasser zarzucił Grönerowi zdradę, a następnie ten sam zarzut w gwałtowny sposób podniósł jeszcze raz nacjonalistyczny poseł Oldenburg z Januschau. Stary ten poseł jest sławny na całe Niemcy, swego czasu wyraził się bowiem w parlamencie, że cesarz Wilhelm może rozpędzić parlament na cztery wiatry, wysyłając do niego porucznika i dziesięciu żołnierzy. Potem junker ten usunął się z życia politycznego, ale uznał widocznie, że teraz znowu nadszedł dla niego czas, i dał się wybrać do parlamentu. Oldenburga łączą z Hindenburgiem bardzo zażyłe stosunki, dlatego gwałtowny atak przyjaciela Hindenburga wyprowadził z równowagi kanclerza Brüninga, a zwłaszcza ustęp mowy, w którym Oldenburg konstruuje antagonizm między Hindenburgiem a min. Reichswehry Groenerem. Po przemówieniu Oldenburga zabrał natychmiast głos kanclerz Brüning, który w stanowczych słowach zaprotestował przeciw atakom na swego kolegę Groenera, zaznaczając, że tenże cieszy się zupełnem zaufaniem marszałka Hindenburga. Te ataki na Groenera mają podkład w tem, że Groener był właśnie tym generałem, który w obecności Hindenburga zmusił Wilhelma II do abdykacji. Gdy więc teraz nacjonaliści dochodzą do władzy, postanowili za wszelką cenę zemścić się przedewszystkiem na Groenerze, którego zresztą o zbyt szczere sympatje dla republiki nawet podejrzewać nie można.

Rezultat głosowania, tj. większość 82 posłów, był prawdziwą niespodzianką dla wszystkich. Narazie parlament odroczony został do 2 grudnia br. by dać rządowi możność przygotowania projektów finansowych i opracowania budżetu.

Austrjacka Heimwehra szuka rady u Hitlera

Onegdaj wygłosił austrjacki minister sprawiedliwości Hueber n[a] zgromadzeniu wyborczem wiedeńskiej Heimwehry nader sensacyjną mowę. Dowiedzieliśmy się, że Adolf Hitler, który jest zresztą rodowitym Austrjakiem, chce być nietylko zbawcą Niemiec, lecz i biednej Austrji nie wypuszcza z pod swej opieki. W polemice z socjalistami zaznaczył austrjacki minister, że nie jest prawda, jakoby Hitler nie mógł osobiście przybyć do Wiednia, ponieważ nie dostał zezwolenia na przyjazd. Hitler jest zbyt zajęty Niemcami, i dlatego on sam (tj. Hueber) wybrał się do Hitlera, by omówić z nim polityczną sytuację w Austrji. Nie jest też prawdą, oświadczył dalej Hueber, że rokowania z Hitlerem rozbiły się, ponieważ nie można było dojść do porozumienia w kwestji żydowskiej. Pod tym względem między Hitlerem a austrjacką Heimwehrą panuje zupełna solidarność, a różnice wystąpiły tylko na tle taktyki. Niestety min. Hueber bliżej tych różnic taktycznych nie wyjaśnił, z napomknień jednakowoż wynika, że Hitler domagał się natychmiastowego usunięcia z Austrji Żydów na co nawet Hueber ze względu na zagranicę zgodzić się nie mógł. Powetował sobie nader gwałtownem ujadaniem na Żydów, którzy razem z demokracją zachodu ponoszą główną jakoby winę za upadek Niemiec i za obecną sytuację polityczną na świecie.

Taką mowę wygłosił austrjacki minister — sprawiedliwości.

Prezes N. I. K. gen. Krzemieński

Jak podaje PAT., nowy prezes Najwyższej Izby Kontroli, gen. brygady dr. Jakób Krzemieński urodził się w r. 1882 w Czerlanach w Małopolsce. Szkoły średnie ukończył we Lwowie, następnie po ukończeniu wydziału prawnego Uniwersytetu we Lwowie, w r. 1912 rozpoczął zawód adwokata.

Z wybuchem wojny wstąpił do Legjonów, przydzielony do sądu polowego jako sędzia orzekający. W tym charakterze popadł w okresie kryzysu w sprawie przysięgi w konflikt z władzami niemieckiemi, które wydaliły go z terenu przez nie okupowanego.

Powołany do służby w armji austrjackiej, wraca następnie jako oficer austrjacki do polskiego korpusu posiłkowego w Przemyślu z rozkazu naczelnej komendy wojsk austrjackich, wśród niesłychanych kolizyj osobistych, wobec niesłychanego nacisku ze strony tamtejszych władz, przeprowadza szereg procesów wojskowych o podkładzie politycznym.

Z chwilą powstania Państwa Polskiego zgłasza się do służby we Lwowie w armji „Wschód“. Przeniesiony następnie do Warszawy z wiosną 1919 roku i mianowany zastępcą naczelnego prokuratora wojskowego, jest doradcą prawnym w sprawach wojskowych Naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego oraz ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego. Na tem stanowisku organizuje sądownictwo wojskowe.

W lipcu 1923 r. zostaje mianowany sędzią Najwyższego Sądu Wojskowego, w r. 1925 wiceprezesem, a w r. 1926 prezesem tego sądu. Od szeregu lat wybierany jest corocznie do sądu honorowego dla generałów. Obok swoich zajęć prawniczych i sędziowskich, pracuje w wielu sprawach organizacji wojskowej w zakresie budownictwa jako przewodniczący funduszu kwaterunkowego wojskowego.

Gen. Krzemieński został w r. 1922 oznaczony Komandorją orderu Polski Odrodzonej i Krzyżem francuskiej Legji Honorowej, zaś za zasługi w czasie służby legjonowej, dwukrotnie Krzyżem Walecznych.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Występy Jerzego Leszczyńskiego dobiegają końca. W tym tygodniu gra świetny artysta dzisiaj i w czwartek „Czarującego emeryta“ Rapackiego, w środę i w piątek zaś rotmistrza Barna w „Olimpji“ Molnara, która oba razy grana będzie na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych. W sobotę ujrzymy świetnego gościa dwukrotnie: popołudniu w granej po raz ostatni, po cenach najniższych komedji Flersa- Caillaveta „Papa“, wieczorem zaś w budzącej homerycką wesołość amerykańskiej krotochwili „Jutro pogoda“. W czwartek popołudniu na przedstawieniu szkolnem powtórzony będzie jeszcze raz „Kordjan“.

— **Z TEATRU REWJI „BAGATELA“.** Dziś we wtorek ostatni raz rekordowa rewja „Czego jeszcze chcesz“. Rewja ta schodzi w pełni powodzenia z afisza, ustępując miejsca znakomitej rewji aktualno- politycznej pt.: „Wybory w Bagateli“. Środowa premjera obfituje w nadzwyczajne dowcipy aktualno- polityczne, dając pole do popisu wszystkim wykonawcom. Kierownictwo artystyczne i literackie w osobach pp. Grodnickiego i Sygietyńskiego, uczyniło wszystko, by rewję tę postawić na poziomie europejskim, w czem pomógł im utalentowany art. malarz p. Rycsiewski. Bilety na premjerę już do nabycia w kasie teatru.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Czarujący emeryt“.
Środa: „Olimpja“ (ceny zniżone).

„BAGATELA“

Wtorek: „Czego jeszcze chcesz“.
Środa: „Wybory w Bagateli“.

ZE SPORTU

JUTRZENKA—VORWAERTS (BIELSKO). W niedzielę 26 bm. o godz. 2·30 popoł. odbędą się na boisku KS. Jutrzenka zapowdy piłki ręcznej między drużynami KS. Jutrzenka a mistrzem okręgu śląskiego robotniczym klubem „Vorwaerts“ z Bielska.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad br.

Start „Zeppelina na szynach“

Sensacyjny wynalazek w dziedzinie kolejnictwa

W tych dniach odbył się na specjalnym torze kolejowym w Burgwedel koło Hannoweru start tzw. Zeppelina na szynach. Jest to konstrukcja przypominająca po części omnibus a po części aeroplan. Wynalazca jest inż. Kruckenberg. Długi na 26 metrów wóz, w którym zmieścić się może 40 ludzi, porusza się na czterech kołach na normalnych szynach zapomocą motoru aeroplanowego o [illegible] HP. Start w zupełności się udał, osiągnięto przeciętną szybkość na godzinę 140 klm. Przy poprzednim eksperymencie osiągnięto szybkość 180 klm. na godzinę.

Po starcie oświadczył inż. Kruckenberg, że jego nowy wóz nada się do użytku na zwykłych linjach kolejowych i że przeciętnie będzie można uzyskać szybkość 150 klm. na godzinę. Trudność polega na razie na tem, że praktycznie wypróbowano zastosowanie tego wozu tylko na równych linjach kolejowych. Na razie zamierza się wprowadzić wóz Kruckenberga na linji kolejowej między Berlinem a Hamburgiem, która to przestrzeń „Zeppelin“ na szynach ma przebyć w przeciągu dwóch godzin.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 20 października.

Dewizy New- York

utrzymały się w tygodniu ubiegłym na poziomie 8,912 kabel New York notowano 8.922 — 8.921. dolary w gotówce 8.95 i pół. Dewizy europejskie ulegały minimalnym tylko wahaniom. W końcu tygodnia notowano w obrotach oficjalnych i międzybankowych: Paryż 34,99, Praga 26,47, Zurych 173.33 Wiedeń 125,82, Włochy 46,72, Londyn za 1 L. 43,35, Belgja 124,42 Belgrad 15.82 Berlin 212.22 Budapeszt 156,15, Bukareszt 5,30 i pół. Gdańsk 173.25 Holandja 358.52 Kopenhaga 238,67, Ryga 171,76, Sztokholm 239.63, Tallin 237.53.

Na rynku prywatnym

płacono za dolary 8,95 3/4 — 8,96, za ruble złote 4,76 i pół, a za czerwońce sowieckie 67 i pół centa am

Obroty na warszawskiej giełdzie dewiz

były w dalszym ciągu dość znaczne Całe zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski przy minimalnym udziale banków prywatnych. Bilans Banku za pierwszą dekadę października wykazuje znaczne zmniejszenie się zapasów walut i dewiz, służących do pokrycia o 24,7 milj. do 297,1 milj. zł., natomiast nieznaczny wzrost zapasów złota o 26 tys. do 561.9 milj. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, wynosiły na dzień 10 października br. łącznie zł. 859.021 531

Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych, niezaliczonych do pokrycia, zwiększyła się o 2 milj. do 117,312.923 zł Portfel wekslowy wzrósł znacznie o 15.5 milj do 720.330,401 zł., co tłumaczy się ożywieniem sezonowem w przemyśle i wzrostem zapotrzebowania na gotówke ze strony rolnictwa Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 5.8 milj. do 73,9 milj. zł

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 13.7 milj. do 205 907.513 zł natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 36.1 miljony do 1.336.498.500 zł. czyli obie te pozycje wyrażały się na dzień 10-go października łączną kwotą zł 1.542.406.013. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosił 36.43 proc wobec 35,90 procent na 30-go września br. pokrycie kruszcowo-walutowe 55.69 proc (56 47 proc), a pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych 42.01 proc (40.92 proc).

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy otrzymanie przez Niemcy pożyczki zagranicznej w wysokości 125 milj. dolarów na 1 3/4 proc. i prowizji 1 1/1 proc. rocznie. Bilans handlowy Niemiec za wrzesień br. wykazał wysokie saldo aktywne — 261.6 milj. mk. wobec 175 milj. mk. w sierpniu br. Wywóz wzrósł o 30,3 milj. do 1001,1 milj., przywóz zaś zmniejszył się o 59 milj. do 736,5 milj. mk.

Rumunja otrzymuje pożyczke zagraniczną na cele rolnicze w wysokości 8 mil dolarów; pożyczkę te finansuje Bank Mendelsohn et Co w Amsterdamie w wysokości 2 milj. dol., koncern zapałczany Kreuger and Toll w wysokości 4 milj., pozostałe zaś 2 miljony dol. mają być subskrybowane przez jeden z większych banków francuskich

Na rynku akcyjnym

obroty w okresie sprawozdawczym były minimalne, tendencja słaba. Papiery przemysłowe naogół większych zmian nie wykazały. W dziale akcyj bankowych dużej zniżce — o 9 zł — uległy akcje Banku Polskiego Przyczyną tego spadku było rzucenie na rynek przez banki berlińskie większych partyj tych akcyj.

Pożyczki państwowe miały tendencję niejednolita. Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość o dużym spadku pożyczek polskich na tamtejszej giełdzie Tak więc 7 proc Pożyczka Stabilizacyjna obniżyła się w dniu 11 października br w porównaniu z notowaniami ź 2-go października br. z 82 3/8 na 76 proc., 8 proc Pożyczka (Dillonowska) z 86 i pół na 81 proc , 7 proc Śląska z 73 i pół na 64 i pół a wkońcu na 45.78 proc., a 7 proc m. Warszawy z 70 na 54 proc

Kursy papierów procentowych i dywidendowych na giełdzie warszawskiej

kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 11 druga z 18-go października br.): 5 proc. Poż Konwersyjna 55,50 — 53,00, 10 proc Pożyczka Kolejowa 104.00. 4 proc Pożyczka Premjowa 103.00 — 101,00, 5 proc Poż. Premjowa 56,25 — 58.00, 3 proc Poż Budowlana 50.00. 1 i pół T K Z 53.60 — 50.60, 8 proc T K m Warszawy 73,00 — 71,25, 5 proc T K m Warszawy 55,75 — 55,50; Bank Polski 161 50 — 152,0, Bank Dyskontowy 113,00, „Siła i Swiatło" 70.00, Firley 23.00. Lilpop 21,50 — 23.00. Modrzejów 8.25 — 8,75, Haberbusch 113,00, Starachowice 11,60.



Wielkie budowy wodne w Polsce

Basen na 35.000.000 metr. sześc. wody i elektrownia wodna z produkcją 25.000.000 kw. godz. rocznie.

W dziedzinie regulacji rzek i meljoracyj wodnych prowadzone są w Polsce prace, zakrojone na bardzo szeroką skalę, o których jednak szerszy ogół wie niewiele. Jedną z takich prac jest budowa wielkiej tamy zaporowej na Sole (górny dopływ Wisły w Porąbce).

Rzeka Soła, w okresie powodziowym wyrządzała duże straty, niszcząc mienie i dobytek okolicznych mieszkańców. Przebieg wody na Sole wynosi normalnie 18 mtr sześć. na sekundę, przy powodzi zaś wzrasta do 1,300 mtr na sek Fala bywa zazwyczaj krótka, ale bardzo wysoka Zachodziła więc konieczność uregulowania Soły, przedewszystkiem dla celów czysto meljoracyjnych. w tym też celu postanowiono wybudować olbrzymią tamę zaporową. Miejsce do wzniesienia tamy jest bardzo dogodne, gdyż po obu stronach rzeki są wzgórza, które po wybudowaniu tamy stanowić będą wielki naturalny basen. Tama spiętrzy wodę w tem miejscu na 22 metry wzwyż na długość 6—7 klm. w górę rzeki Pojemność basenu wyniesie około 35,000.000 metrów sześć. wody. Przed powodzią, zależnie od wysokości sygnalizowanej fali, basen będzie całkowicie lub częściowo wypróżniony i będzie w stanie wstrzymać nawet najwyższą falę przyboru W tamie znajdują się liczne przegrody, które, w zależności od wysokości nadchodzącej fali, będą odpowiednio przepuszczały wodę i w ten sposób regulowały odpływ wód w czasie powodzi.

Głównym celem wybudowania tamy było zabezpieczenie terenów, położonych nad Sołą, od zniszczeń powodziowych.

Dla zamortyzowania kosztów budowy tamy postanowiono wbudować w tamę wielki zakład wodny o sile 12,000 kilowatów, który produkować będzie 25,000 000 kw /godzin rocznie. Zakład ten będzie zasilał w energję elektryczną dla produkcji siły i światła trzy najbardziej uprzemysłowione powiaty:

pow. bielski, żywiecki i wadowicki.

Cała produkcja energji będzie sprzedana, gdyż — jak wynika z przeprowadzonej ankiety — zapotrzebowanie tych trzech powiatów na energję elektryczną wynosi ponad 50,000 000 kw / godz. rocznie.

Jak wynika z przeprowadzonych kalkulacyj i z opracowanego kosztorysu, cena za prąd elektryczny będzie bardzo niska, przyczem zakład wodny zamortyzuje po pewnym czasie całkowicie koszt budowy całej tamy.

Wybudowanie tej tamy, która. jak z powyższego wynika, jest przedsięwzięciem ogromnem, będzie zarazem, oprócz zmeljorowania dużej połaci kraju, również wykonaniem części wielkiego planu elektryfikacyjnego kraju przy użyciu siły wodnej

Budowę tamy w Porąbce rozpoczęto w r. 1921. przyczem kosztorys wynosił 21.000.000 złotych. Budowa tamy, która powinna być zasadniczo już dawno wykończona. z powodu niewspółmiernie małych kredytów. wyznaczonych w budżetach rocznych na ten cel, stale się przedłuża Dotychczas prace przy budowie tamy wykonane są w 30 — 35 procent.

Oprócz wyżej wspomnianych celów, tama w Porąbce spełni jeszcze jedno zadanie, mianowicie olbrzymie zapasy wody, nagromadzone w basenie. na wypadek długotrwałej posuchy będą wypuszczone i w ten sposób zwiększą częściowo podniesienie poziomu wody w górnym biegu Wisły, co będzie miało duże znaczenie dla uregulowania Wisły na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów.

Termin ukończenia budowy nie jest ściśle ustalony, należy się jednak spodziewać, że ukończenie nastąpi w ciągu 3—5 lat.

Niezależnie od wielkiego dzieła, rozpoczętego w Porąbce, podobne przedsięwzięcia, lecz na większą jeszcze skalę, projektowane są na Sanie i na Dunajcu. Na obu tych rzekach projektuje się wybudowanie zbiorników o pojemności po 100.000.000 metrów sześć. wody wraz z zakładami wodnemi, które będą w stanie produkować po 50.000.000 kw. godz. rocznie każdy. Aczkolwiek nie da się dziś ustalić terminu realizacji tych dwóch ostatnich planów, miejmy jednak nadzieję, że skarb państwa zdobędzie się na ten wysiłek, gdyż zrealizowanie tych planów przyczyni się w olbrzymiej mierze do uprzemysłowienia dużej połaci kraju, a co zatem idzie, do podniesienia ogólnego poziomu kultury.

—o—

Ze Związku Przemysłowców w Krakowie

W ubiegłym tygodniu odbyło się zwyczajne posiedzenie Związku Przemysłowców w Krakowie, pod przewodnictwem prezesa prof. Inż. Schimitzka. Na posiedzeniu omawiane były sprawy audjencji Prezydjum u poszczególnych ministrów, na których przedstawione zostały postulaty w sprawach celnych, popierania eksportu, skarbowych, socjalnych, kredytowych, usprawnienia postępowania sądowego, kolejowych, dostaw państwowych, etatyzmu, paszportowych, statystyki, pocztowych, rolniczo- młynarskich, nowelizacji ustawy o spółkach akcyjnych, zastawu rejestrowego na drzewo, wypracowane przez Związek Przemysłowców we formie programu doraźnego, a przewidujące pomoc dla sfer gospodarczych w drodze rozporządzeń administracyjnych.

W dalszym ciągu omawiane były audjencje Prezydjum Związku u Władz krakowskich a mianowicie: PP. Wojewody, Prezydenta miasta, Prezesa Izby Skarbowej i Prez. Poczt i Telegrafów, którym również przedstawione zostały postulaty sfer gospodarczych.

P. Dyr. Jarszyński referował dotychczasową pracę Dyrekcji Związku Przemysłowców w sprawie stworzenia ligi propagandy wytwórczości krajowej. którą sfery obywatelskie z inicjatywy Zw. Przemysłowców założyły na terenie krakowskim. a której statut został w tych dniach zatwierdzony przez Starostwo Grodzkie W tej sprawie zwołane zostanie przez Związek Przemysłowców w najbliższym czasie ogólne zebranie.

Dyrekcja Związku również zajmowała się stworzeniem pod protektoratem p Wojewody oraz p. Prezydenta miasta, Komitetu Obrony Praw Krakowa Także i w tej sprawie uchwalono, aby akcję w porozumieniu z wszystkimi zainteresowanymi sferami persequować.

Rada zajmowała się również sprawą wręczenia dyplomu honorowego pierwszemu Prezesowi Związku Przemysłowców p Baronowi Janowi Götz Okocimskiemu, który uchwałą Walnego Zgromadzenia zamianowany został członkiem honorowym Związku Przemysłowców.

Uchwałą Rady wydelegowani zostali do Zarządu Funduszu Bezrobocia p. Inż Wiktor Scherer, a do Komisji Odwoławczej Funduszu Bezrobocia, p. Dr Rudolf Beres i p Dr Tadeusz Spitzer.

P Dr. Spitzer referował wyniki swej podróży do Szwecji, przyczem Rada uchwaliła, aby starać się zainicjowaną przez niego, w porozumieniu z Poselstwem Polskiem w Sztokholmie oraz z Izbą Handlową szwedzko- polską. — wycieczkę szwedzka do Polski doprowadzić do skutku najbliższej wiosny, przy współpracy odpowiednich polskich czynników

Prócz tego uchwalono odbywanie zebrań celem wygłaszania odpowiednich referatów przez członków z dziedzin gospodarczych a wreszcie zebrania towarzyskie członków Związku.

W dyskusjach zabierali głos: prezes prof Inż. Schimitzek. wiceprezes Dr Merz, oraz członkowie Rady: konsul Dr Bednarski. prof Inż. Puzek. r. Gottlieb. inż. Scherer. dr Steinberg, dyr. Inż. Seifert i dr Wistreich.

Oferta Forda

Powołane czynniki rządowe rozpatrują obecnie oferte Forda. który wystąpił z projektem wybudowania w obrębie portu gdyńskiego dużej montowni

specjalnie na lekkie samochody osobowe. Przedstawiciel zakładów Forda wyjaśnia w ofercie, złożonej rządowi polskiemu, że montownia ta budowałaby znaczną ilość wozów, rocznie, z części i motorów przywożonych z Ameryki. Ford pragnąłby przed przystąpieniem do budowy tej montowni uzyskać szereg ułatwień i ulg od rządu polskiego. Przedewszystkiem Ford pragnie uzyskać wolny teren pod budowę i ewentualny dalszy rozwój montowni oraz pewne ulgi celne i podatkowe.

W rozmowach z reprezentantem Forda powołane czynniki rządowe oświadczyły zasadniczo swoją zgodę na projekt budowy montowni, wysunęły jednak szereg postulatów natury zasadniczej, a między innemi warunek zatrudniania przez montownię sił fachowych i robotniczych polskich oraz stosowanie materjałów krajowych polskich przy montowaniu wozów.

Maszyny polskie dla sowietów

Zapoczątkowane zostały pertraktacje pomiędzy sowieckiem przedstawicielstwem handlowem, a szeregiem polskich zakładów przemysłowych w sprawie dostaw i instalacyj fabrycznych obrabiarek do drzewa i metali na ogólną sumę 3 i pół miljona dol. Pertraktacje toczą się ze Stow. Mechaników Polskich w Ameryce i Zakładami Zieleniewski i Fitzner Gamper S. A. Podobnie, jak i przy pierwszem zamówieniu maszyn warunki płatności są następujące: kredyt wekslowy na okres 18 miesięcy, dyskontowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

—o—

W SPRAWIE USTAWY O TARYFIE CELNEJ. Specjalna komisja w Ministerstwie Skarbu już od dłuższego czasu pracuje intensywnie nad projektem ustawy (ramowej) o taryfie celnej (co oczywiście nie jest identyczne z samą taryfą celną). Sprawa ta jednak nie będzie załatwiona dekretem Prezydenta, ponieważ przedewszystkiem prace potrwają jeszcze kilka miesięcy, a następnie dlatego, że w Ministerstwie Skarbu przeważa przekonanie, iż ustawa ta nie mogłaby być wprowadzona w życie dekretem ze względów formalno- prawnych.

KARTELIZACJA W PRZEMYŚLE ELEKTROTECHNICZNYM. Istniejące w Polsce cztery kablownie zawarły niedawno porozumienie celem uregulowania rynku zbytu. Rezultatem tego porozumienia nie jest pełny syndykat, lecz biuro rozdzielcze zamówień, oparte na zasadniczo równym przydziale zamówień dla każdego przedsiębiorstwa (aczkolwiek poprzednie rezultaty pracy poszczególnych fabryk dalekie były od równości). Biuro to nie cofa się przed stosowaniem sankcji w postaci bardzo znacznych kar konwencjonalnych. Obecnie niektóre kablownie wspólnie z innemi przedsiębiorstwami zamierzają utworzyć syndykat fabryk przewodników elektrycznych. Pertraktacje są w pełnym toku.

—o—

INFORMATOR GOSPODARCZY.

A. F.: Nie jest Pan obowiązany do zapłaty, jednak krewny, który Panu podpisał, może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

DŁUGOLETNI CZYTELNIK N. DZ.: W Krakowie są 3 urzędy skarbowe podatkowe dla samego miasta Krakowa oraz 2 kasy skarbowe.

L. P. WIŚNICZ: Nie wiemy o istnieniu takiego okólnika.

A. S. 47: Sprawa ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta sądownie, nie możemy więc udzielić stanowczej odpowiedzi.

K. Z. A.: Na tej drodze nie możemy dać odpowiedzi, gdyż informacje Pańskie są niezupełne.

OCZEKUJĄCY ODPOWIEDZI Z DĘBICY: Nie znamy takiego orzeczenia N. T. A. Należy się zwrócić z tą sprawą do adwokata.

KONCESJA K. P.: Rozporządzenie o prolongacie koncesyj monopolowych nie zostało ogłoszone w „Dzienniku Ustaw", o ile wiemy. Co się tyczy dalszych informacyj, to udzieli ich Panu może odnośny Związek.

CZYTELNICZKA R. I.: Także 2-pokojowe mieszkania mogą być zwolnione od podatku od lokali, o ile zajęte są przez bezrobotnych.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Walc miłości"
SZTUKA: „Tragedja kochanków"
UCIECHA: „Król żebraków".
WANDA: „Trójka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

CORSO: „Zakazane godziny" (Ramon Novarro
WARSZAWA: „Piekło kobiet".

NA FRONCIE WYBORCZYM

Stronnictwa żydowskie wobec wyborów

Z wniesieniem list okręgowych wyjaśniła się całkowicie sytuacja na froncie wyborczym społeczeństwa żydowskiego. Żydzi wnieśli, jak wiadomo, pięć odrębnych list, reprezentujących pięć bloków wyborczych. Atoli już pobieżny przegląd tych list i sytuacja, jaka powstała po ich wniesieniu wykazuje, że tylko dwa z nich mają realne widoki osiągnięcia sukcesu i zdobycia mandatów. Inne mają charakter raczej demonstracyjny, a ich reprezentanci chcą przez wniesienie list przypomnieć się tylko opinji, że jeszcze utrzymują się na powierzchni życia żydowskiego, choć faktycznie zajmują w niem tylko bardzo szczupłe miejsce.

Z pośród bloków żydowskich tylko Małopolski Blok narodowożydowski i Blok dla obrony praw ludności żydowskiej w b. Kongresówce mogą liczyć na zaufanie wyborców żydowskich i na uzyskanie mandatów. Pierwszemu nie przeciwstawiły inne stronnictwa żyd. faktycznie żadnych list, bo przecież nie można uważać za poważną listę kandydacką jakiegoś przypadkowego spisu nieznanych osób, których lista jest doskonałym dowodem zakłopotania i bezradności wobec sytuacji. Przytem listy te nie mają nawet pretensji skupienia chociażby drobnej ilości głosów. Mamy tu na myśli tzw. blok gospodarczo-żydowski, któremu w Małopolsce patronuje Aguda. Niewielkie znaczenie posiadają u nas i inne listy, jak „Poale Sjon" lewicy lub Bundu. Mają one charakter czysto demonstracyjny i powtarzają się przy każdych wyborach.

Inaczej przedstawia się sytuacja w b. Kongresówce. Tam z wielką wrzawą stworzono tzw. blok gospodarczy, który miał się przeciwstawić blokowi sjonistycznemu. W skład tego bloku weszła Aguda folkiści i część tzw. organizacyj gospodarczych. Blok ten powstał pod hasłem jedności społeczeństwa żydowskiego we wyborach. Atoli wbrew wszelkim przepowiedniom, tuż przed wniesieniem list okręgowych blok ten rozpadł się. Przyczyny nagłego upadku tej koncepcji wyborczej są wielorakie. Folkiści wskazują, że Aguda zabezpieczyła sobie z góry mandat na liście sanacyjnej i że widocznie w niektórych okręgach wzięła na siebie za to jakieś zobowiązania. Konkretnie żądali folkiści, których popierały organizacje gospodarcze, jednego z dwóch rzekomo pewnych mandatów. Blok ten, który do niedawna ogłaszał, że można osiągnąć kilkanaście mandatów w b. Kongresówce, obecnie nie liczy się już z tak wielkiemi możliwościami, lecz spodziewa się co najwyżej uzyskać dwa mandaty, w Warszawie i w Łodzi. Wobec takiej sytuacji folkiści zażądali sprawiedliwego podziału. Przyznali Agudzie pierwsze miejsce w Warszawie wzamian za co żądali pierwszego miejsca na liście tego bloku w Łodzi dla folkisty p. N. Pryluckiego. Aguda nie chciała się na to w żaden sposób zgodzić, domagając się dla siebie obydwóch mandatów, które mają uzyskać rabini. Wtedy to folkiści nagle odczuli, że lista taka będzie miała charakter klerykalny, i wystąpili z bloku. W dniu wniesienia wyborczych list okręgowych wnieśli folkiści i tzw. organizacje gospodarcze odrębną listę i Aguda wniosła również swoją własną listę.

Obecnie toczą się rokowania w sprawie tych list. Folkiści żądają, by Aguda cofnęła swoją listę w Łodzi, a w zamian za to oni cofną listę w Warszawie. Jeżeli rokowania nie dojdą do pozytywnego rezultatu, twórcy tzw. bloku gospodarczego będą się wzajemnie zwalczali. Widoki porozumienia są niewielkie, Aguda bowiem liczyła w Łodzi na chasydów aleksandryjskich, którzy nie chcą oczywiście popierać p. Pryluckiego. Tak więc blok gospodarczy faktycznie rozpadł się i niema najmniejszej nadziei uzyskania mandatu. Może on oczywiście w niektórych okręgach popsuć jakiś mandat żydowski, ale jest rzeczą wykluczoną, by mandat gdziekolwiek osiągnął.

Bardzo znikome widoki ma oczywiście Bund na uzyskanie mandatu. Jak wiadomo, ostatnio wiele jego zwolenników odpłynęło do innych partyj, a zresztą nigdy nie rozporządzał Bund na terenie byłej Kongresówki w żadnym okręgu dostateczną ilością głosów dla uzyskania mandatu. Faktycznie Bund liczy tylko na Warszawę. W Białymstoku bowiem w czasie ostatnich wyborów, mimo wydatnej pomocy PPS, nie uzyskał mandatu. W Łodzi natomiast dawni sojusznicy Bundu, część robotników niemieckich idzie obecnie z Centrolewem, a niezależna partja socjalistyczna jest zbyt szczupłem ugrupowaniem by Bund mógł liczyć na znaczniejszą pomoc. Również małe widoki ma Poale Sion lewica, partja w życiu żydowskiem niemal bez znaczenia, licząca co najwyżej na oderwanie w niektórych okręgach kilku set głosów.

Tak więc i w Kongresówce istnieje tylko jedna realna lista — lista Bloku obrony praw ludności żydowskiej w Polsce, która ma widoki osiągnięcia mandatów. Inne listy mają niewielkie znaczenie i co najwyżej zdołają oderwać pewną ilość głosów od głównej, realnej listy żydowskiej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zdrowy instynkt wyborców żydowskich nie pozwoli na marnowanie głosów dla celów demonstracyjnych, lecz rzuci głosy żydowskie tylko na listy mające możliwość osiągnięcia mandatu. A takiemi listami są: w b. Kongresówce Blok Obrony Praw Ludności Żydowskiej w Polsce, a w Małopolsce Małopolski Blok Narodowo-żydowski.

—ooo—

Przed ostatecznem ustaleniem kandydatur okręgowych

Wobec ostatecznego ustalenia list państwowych i wniesienia okręgowych list kandydatów, należy uznać za skończone najważniejsze czynności przedwyborcze poszczególnych obozów politycznych i partyj. Obecnie przystępują do samej akcji wyborczej, a więc do ożywionej agitacji i walki wyborców, który dowiedzieli się już, które listy i jacy kondydaci zabiegać będą o ich głosy. Przed ogłoszeniem list kandydatów w poszczególnych okręgach listy te poddane są badaniu przewodniczących komisyj okręgowych, którzy o dostrzeżonych brakach i wadach zawiadamiają pełnomocników list, najpóźniej w trzy dni po zgłoszeniu list. (Odnośny termin minął w dniu wczorajszym). Jeżeli wskazane wady i usterki nie zostaną przez pełnomocnika listy usunięte w ciągu 5 dni, komisja wyborcza stwierdza nieważność zgłoszenia w całości albo nieważność kandydatur, których wady dotyczą i zawiadamia o swej decyzji pełnomocnika. Termin ten mija dnia 25 bm. Również do tego dnia winny być wręczone przewodniczącemu komisji oświadczenia, opatrzone własnoręcznym podpisem kandydatów i zawierające zgodę na kandydowanie oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela państwa polskiego i wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze. W braku takiego oświadczenia należy wykreślić kandydata z listy. Oświadczenie kandydata, iż zgadza się na umieszczenie go na okręgowej liście kandydatów, może być uczynione także telegraficznie pod warunkiem wszakże, że najpóźniej przed wydrukowaniem listy nadejdzie pisemne oświadczenie kandydata. (Sprawa ta nabiera obecnie znowu aktualności ze względu na kandydatury aresztowanych b. posłów, postawione w poszczególnych okręgach). Po ostatecznem ustaleniu list komisja wyborcza zarządza wydrukowanie ich i rozplakatowanie w całym okręgu wyborczym najpóźniej 12-go dnia przed dniem wyborów, tj. 4-go listopada.

Z pośród list sejmowych, zgłoszonych w Krakowie, tylko dwie nie są dołączone do list państwowych: lista PPS lewicy i Jedności robotniczo-chłopskiej, a to wskutek unieważnienia obu odnośnych list państwowych z powodu braku potrzebnej ilości autentycznych podpisów wyborców. Czy listy okręgowe obu tych skrajnych ugrupowań w Krakowie będą zatwierdzone narazie niewiadomo.

KANDYDATURY MINISTRÓW NA LISTACH BB.

P. marsz. Piłsudski kandyduje z listy państwowej do sejmu i senatu, min. spraw zagr. Zaleski kandyduje z listy państwowej do senatu, min. spraw wewn. Składkowski z listy państwowej do sejmu, wiceminister spraw wewn. Pieracki z listy okręgowej w Tarnowie i Koninie do sejmu, wiceminister skarbu p. Starzyński z listy okręgowej w Stanisławowie do sejmu, minister oświaty Czerwiński z listy państwowej do sejmu, minister sprawiedliwości Car z listy państwowej oraz z listy w Białymstoku i Tarnopolu do sejmu, minister komunikacji Kühn z listy państwowej do sejmu, minister rolnictwa Janta-Połczyński z listy państwowej do senatu i z list w Grudziądzu, Tczewie i Ciechanowie do sejmu, minister pracy Prystor z listy państwowej oraz z list w Kaliszu i Wilnie do sejmu, minister poczt Boerner z listy państwowej oraz z listy w Iłży do sejmu, min. przemysłu i handlu Kwiatkowski z list w Katowicach i Cieszynie do sejmu, min. reform rolnych Staniewicz z listy państwowej i z listy w Lidzie do sejmu.

Nie kandydują ministrowie Beck i Matuszewski.

PP. WITOS I LIEBERMAN NA LISTACH PAŃSTWOWYCH CENTROLEWU

Jak podaje „Głos Narodu", pogłoska, że przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej p. Giżycki ma zaskarżyć do Sądu Najwyższego uchwałę komisji o utrzymaniu nazwisk pp. Witosa i Lie-

bermana na liście państwowej Centrolewu — nie odpowiada prawdzie.

Dr. ROSENZWEIG COFNĄŁ SWĄ KANDYDATURĘ

Jak nam komunikuje Okręgowy Komitet Robotniczy PPS w Krakowie, na posiedzeniu w dniu 19 bm. p. Dr. Józef Rosenzweig zgłosił rezygnację z kandydatury do Sejmu w okręgu Kraków-miasto, uzasadniając krok ten przyczynami natury organiza cyjnej. O.K.R. PPS w uwzględnieniu ważności poda nych przyczyn przyjął rezygnację Dra Rosenzweiga do wiadomości i równocześnie wyraził mu jako swe mu wiceprezesowi pełne zaufanie i uznanie za ofiarność w interesie partji. Dr. Rosenzweig przesłał do Komisji Wyborczej oświadczenie, że nie przyjmuje kandydatury. Temsamem na 4-te miejsce listy Centrolewu w Krakowie (po pp. Daszyńskim, Żuławskim i Mastku wchodzi p. Jan Packan, kolejarz.

PONOWNE ARESZTOWANIE Dra SZUMSKIEGO

W niedzielę odbyło się we Wieliczce przedwyborcze zebranie PPS, które zostało rozwiązane przez delegata władzy administracyjnej podczas przemówienia Dra Romualda Szumskiego. Mówca, znany z wystąpień w Tarnowie ,za które przed paru dniami został ukarany trzymiesięcznem więzieniem,

. . . . Po aresztowaniu przewieziono Dra Szumskiego karetką policyjną do Krakowa i osadzono w areszcie sądowym.

TELEFONY I TELEGRAFY PODCZAS WYBORÓW

P. minister spraw wewnętrznych przesłał wojewodom instrukcję ministerstwa poczt i telegrafów, dotyczącą służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej na okres przedwyborczy i w dnie wyborów, wydaną do dyrekcji poczt i telegrafów.

Instrukcja ta zapewnia wojewodom i kierownikom władz administracji ogólnej, poza jej ogólnemi ramami możność regulowania w miarę lokalnych potrzeb godzin funkcjonowania telefonów i telegrafów w ten sposób, że gdy zajdzie potrzeba utrzymania połączeń telefonicznych i telegraficznych poza godziną 20-tą, mogą wojewodowie, względnie kierownicy władz administracji ogólnej zwrócić się każdej chwili do właściwego urzędu pocztowego lub agencji, która wyda odpowiednie zarządzenia.

Zmierzch antysemityzmu na Węgrzech?

Budapeszt ŻAT. Wyniki wyborów uzupełniających w szeregu okręgów wyborczych na Węgrzech dowodzą, że wpływy politycznego antysemityzmu na Węgrzech znacznie osłabły. W okręgu wyborczym Racho, w którym do tychczas wybierany był stale przedstawiciel antysemitów, obecnie antysemici nie wystawili na wet kandydatury, obawiając się utraty depozytu gwarancyjnego. Upadła również kandydatura narodowo-chrześcijańskiej partji Andehazy, przeszła natomiast kandydatura opozycjonisty Tibora Parkasa. W kołach żydowskich spodziewają się, że w przyszłych wyborach do parlamentu osłabną również wpływy antysemityzmu gospodarczego.

Minister sprawiedliwości wygłasza przemówienia antysemickie...

Wiedeń (ŻAT.) Wiedeńska „Arbeiter Zeitung" donosi: Min. sprawiedliwości Hüber oświadczył na zebraniu, iż Żydzi galicyjscy, którzy przybyli do Austrji oraz demokracj krajów zachodnio-europejskich ponoszą odpowiedzialność za obecną ciężką niedolę gospodarczą Austrji. „Heimatschutz" usunie przeto z Austrji obce żywioły.

„Heimwehra" — oświadczył następnie min. Hüber — zbliżyła się do programu partji hitlerowskiej w Niemczech głównie w kwestji żydowskiej „ponieważ Żydzi zatruwają atmosferę Austrji podobnie jak Niemiec".

Tutejszy przedstawiciel ŻAT zwrócił się do ministerjum sprawiedliwości o informacje w sprawie powyższej wiadomości. Jak się jednak okazało, min. Hüber wyjechał na prowincję.

Niepowodzenie kampanji antyreligijnej wśród Żydów w Rosji

Moskwa (ŻAT.) Żydowskie pisma komunistyczne („Oktjabr" miński i „Sztern" charkowski), oceniając wyniki kampanji antyreligijnej w okresie ubiegłych świąt żydowskich, stwierdzają, że one były niewystarczające, i że pomimo wzmożonej agitacji synagogi wszędzie były przepełnione. Pisma komunistyczne konkludują, iż wzmożenie propagandy antyreligijnej w okresie świąt jest taktycznie błędnem, gdyż nieraz taka propaganda właśnie wywołuje wręcz odwrotne skutki, wobec czego pożądanem jest aby propaganda religijna była prowadzona przez cały rok bez przerwy.

Robotnicy amerykańscy domagają się radykalnych ograniczeń imigracji

Boston (ŻAT) Konferencja amerykańskiej federacji pracy w Bostonie uchwaliła rezolucję, domagającą się daleko idących ograniczeń imigracji do Ameryki. Ograniczenia powyższe doprowadzą w praktyce do całkowitego prawie wstrzymania imigracji.

Powzięta rezolucja domaga się „najdalej idących ograniczeń w ramach istniejących ustaw oraz wydania dodatkowego ustawodawstwa w celu redukcji imigracji".

DR. MAGNES OFIARUJE KSIĘGOZBIÓR BIBLJOTECE UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO

Rektor Uniwersytetu Hebrajskiego dr I. L. Magnes ofiarował bibljotece uniwersyteckiej wartościowy księgozbiór z 450 tomów, dotyczących wojny światowej oraz prywatne archiwum zawierające dokumenty o sjoniźmie i żydostwie w latach wojennych 1914—1918.

DOM MŁODZIEŻY IM. WŁ. ŻABOTYŃSKIEGO. Pp. B. i Ch. Belilowscy ofiarowali, w związku z jubileuszem 50-lecia urodzin Wł. Żabotyńskiego, 600 funtów szterl. na cel budowy w Palestynie domu młodzieży dla członków „Brith Trumpeldor". Ofiarodawcy zobowiązali się nadto asygnować corocznie na ten cel 50 f. szt.

GMINY ŻYDOWSKIE W NIEMCZECH I CZECHOSŁOWACJI NA RZECZ KEREN HAJESOD. Jak wynika ze statystyki ogłoszonej obecnie przez biuro Keren Hajesod zajmuje Czechosłowacja pierwsze miejsce wśród krajów, w których gminy żydowskie wyznaczyły specjalne pozycje w swych budżetach na rzecz Keren Hajesod. 38 gmin żydowskich w Czechosłowacji udzieliło subsydjów Keren Hajesod, w Niemczech zaś 26 gmin.

STATYSTYKA BEZWYZNANIOWCÓW W BERLINIE. Podług urzędowych danych statystycznych wystąpiło w r. 1929 z różnych gmin wyznaniowych w Berlinie ogółem 57.640 osób. W tej liczbie 50.491 wystąpiło z kościoła ewangielickiego, 6.570 z kościoła rzymsko- katolickiego oraz 579 z gminy żydowskiej (378 mężczyzn i 201 kobiet).

RADJO

Wtorek, 21 października

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15'50 Odczyt „Konkursy zdrowia w szkołach". 16'15 Gramof. 17'15 Odczyt „Dniestrem do ujścia Zbrucza" — dr. K. Załuski. 17'45 Koncert Filh. Warsz.: dyr. Fitelberg. 18'45 Rozmait., komun. 19'10 Giełda roln. 19'25 Gramof. 19'35 Dziennik prasowy. 19'50 Opera Verdiego „Aida" (dyr. W. Berdjajew), komun. transm. stacyj zagran.

Lwów (385.1) 11'40—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'40 PAT. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15'20 Komun. 15'50 Odczyt (p. Kraków). 16'10 Dla dzieci (powiastki). 16'25 Gramof. 17'15 Odczyt (p. Kraków). 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 Odcinek powieści. 19 Rozmait. 19'15 Odczyt „Warszawa". 19'35 Dziennik prasowy. 19'50 Opera „Aida" (p. Kraków), komun.

Wiedeń (516.3) 12, 19'35. 21 Muz.

Budapeszt (550.5) 12'05. 17'30. 21 Muz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

M. L., PRZEMYŚL: Ponieważ radjostacje nie praktykują tego wcale, trudno nam zwrócić się do Sztokholmu. Programy żydowskie w stacjach zagranicznych w miarę możności uwzględniamy i uwzględniać nadal będziemy. Jeśli idzie o stacje krajowe, nieraz wskazywaliśmy na konieczność a nawet obowiązek uwzględniania przez nie programów i licznych — abonentów żydowskich. Uzyskaliśmy to, że istotnie od czasu do czasu — coprawda dość rzadko niestety — uwzględniane są w programach stacji polskich odczyty oraz muzyka żydowska. Możemy dodać, że w Wilnie wszczęto w swoim czasie akcję zbierania podpisów, celem wpłynięcia na tamtejszą stację w kierunku wprowadzenia audycyj w języku żydowskim. I u nas droga zbiorowych petycyj do kierownictwa poszczególnych stacyj stoi otworem.

R. N. H., ROPCZYCE: Problem przez Pana poruszony jest istotnie ważny, jednak wniosek Pański nie wydaje się nam uzasadnionym, tak iż artykułu nie zamieszczamy.

S. S., JASŁO: „Przekrój 1930" Warszawa, Sienna 4.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO W BIECZU.

(Kor. wł.) Dnia 9 b.m. odegrała Sekcja dramatyczna przy Stow. sjon. „Niespodziankę“ Karola Huberta Rostworowskiego przy szczelnie wypełnionej sali. Na szczególną uwagę zasługuje doskonała gra p. Alfreda Neufelda, jako ojca. Bardzo dobrze również odegrali p. Neufeldowa w roli matki, L. Wagschal w roli Franka, Rehówna w roli Zośki, I. Neufeld w roli Abramka, również inni bardzo dobrze się ze swego zadania wywiązali. Dochód przeznaczony na Bibljotekę Org. Sjon. Zebrano również pewną kwotę na Fundusz Narodowy.

Odwiedził nas tow. Spielmann z Tarnowa w zeszłym miesiącu i wygłosił bardzo piękny referat Rola młodzieży w ruchu sjońskim.

PRZYJAZD ŻABOTYŃSKIEGO DO WARSZAWY

W piątek rano przyjeżdża do Warszawy W. Żabotyński. W sobotę wieczorem wygłosi w Cyrku przy ul. Ordynackiej odczyt na temat: „Anglja, Arabowie i Żydzi“.

DR. G. LEWIN — CZŁONKIEM PAŃSTW. KOMISJI DLA WALKI Z GRUŹLICĄ.

Do Komisji dla spraw walki z gruźlicą przy państwowej radzie zdrowia został zaproszony przez dyrektora departamentu służby zdrowia dr. G. Lewin, prezes „Tozu“ w Polsce.

ZGON. CH. PRUŻAŃSKIEGO

W ubiegłą niedzielę zmarł nagle w Warszawie w hotelu przy ul. Bielańskiej 3 w 65 roku życia Chaim Prużański, współwłaściciel wydawnictwa „Momentu“. Zmarły był przewodniczącym żydowskiego związku grafików i znanym działaczem sjonistycznym. Zmarł nagle na udar serca. Osierocił żonę i dwóch synów inżynierów, jednego zamieszkałego w Palestynie, drugiego w Londynie.

„DUKUS“ KACIZNY NA INDEKSIE?

Żydowskie koło dramatyczne przy towarzystwie „Szalom Alejchem“ we Włodzimierzu Wołyńskim wykonało sztukę A. Kacizny „Der Dukus“. Mimo zezwolenia miejscowego starostwa, podczas drugiego aktu kiedy rozegrano scenę wizyty kanonika u księcia, obecni na sali przedstawiciele policji państwowej zażądali przerwania przedstawienia. Na sali powstała wrzawa. Po długich pertraktacjach z przedstawicielami policji kontynuowano przedstawienie, jednak scena z kanonikiem została opuszczona. Nazajutrz wezwany został do urzędu policyjnego prezes towarzystwa „Szalom Alejchem“, przeciwko któremu sporządzono protokuł rzekomo za przedstawienie oszpecające duchownego katolickiego.

Jak wiadomo, w Warszawie i w Krakowie wystawiano również „Dukusa“ Kacizny i nikt nie dopatrzył się tam „oszpecenia“ duchownego katolickiego.

W ROKU 1955 WARSZAWA BĘDZIE MIAŁA PRZESZŁO 3 MILJONY MIESZKAŃCÓW.

W pismach warszawskich czytamy: Według nowego planu zabudowania Warszawy przesłanego przez magistrat do min. robót publicznych wynika, iż władze miejskie na zasadzie uzasadnionych motywów obliczają, iż za lat 25 ludność Warszawy wynosić będzie przeszło 3 miljony mieszkańców.

Szybkość przyrostu napływowego i naturalnego hamują obecnie ciężkie warunki ekonomiczne i mieszkaniowe, jednak już w miejscowościach podwarszawskich w porównaniu z latami ubiegłemi zanotowano znaczny wzrost ilości mieszkańców, z których wielu pracuje w Warszawie, dojeżdżając codziennie do stolicy.

Zastój budowlany w Warszawie wpływa niezwykle ujemnie na przyrost napływowy.

W obliczeniach swych magistrat przypuszcza, iż przyrost rzeczywisty ludności do Warszawy wynosić będzie w ciągu najbliższego okresu lat 25-ciu na 40 pro mille rocznie. Licząc tak Warszawa za lat 25 będzie miała przeszło 3 miljony mieszkańców i dla tej ilości mieszkańców opracowany jest plan regulacyjny Warszawy.

Naturalnie, gdy warunki ekonomiczne poprawią się — przyrost ten będzie o wiele znaczniejszy i szybszy.

„MUZYKA Z POWIETRZA“ PRZED SĄDEM

W związku z koncertem „muzyki z powietrza“ przy pomocy aparatu prof. Theremina zamieściła lwowska „Chwila“ krytykę tego rodzaju produkcyj, oświadczając, że koncert ten był wprowadzeniem w błąd publiczności. Właścicielka i posiadaczka wyłącznego prawa korzystania z wynalazków prof. Theremina, pani Mary Bran z Berlina wystąpiła przeciwko „Chwili“ ze skargą sądową, domagając się odszkodowania w wysokości 20.200 złotych. W odpowiedzi na skargę, obrońca dr. Dogilewski wskazał, że było obowiązkiem dziennikarza „Chwili“ przestrzec publiczność, by nie padła ofiarą łatwowierności. Obrońca zacytował także list prof. Einsteina, że nie uważa tego wynalazku za rzecz godną uwagi. Sąd oddalił po krótkiej rozprawie skargę pani Mary Bran.

RADJO W POCIĄGACH WARSZAWA—ŁÓDŹ

Dotychczas instalacja radjoodbiorcza czynna była tylko na linji Warszawa—Kraków i z powrotem w pociągach dziennych. Obecnie ministerjum komunikacji wydało pozwolenie na przeprowadzenie takiej samej instalacji na linji Warszawa—Łódź i z powrotem.

Min. komunikacji prowadzi pertraktacje z „Polskiem Radjo“ na wprowadzenie takich instalacyj prawie we wszystkich pociągach pospiesznych na najważniejszych linjach. Z chwilą realizacji tego planu, będzie to jedyna w Europie na tak szeroką skalę zakrojona akcja udostępnienia pasażerom kolejowym korzystania z radjo.

W OKRESIE NĘDZY MIESZKANIOWEJ

Do magistratu m. Warszawy wpłynęła osobliwa prośba p. J. K. z Zacisza pod Warszawą (gmina Bródno) o uwolnienie od opłaty podatku ładunkowego przesyłki całowagonowej, która niedawno nadeszła dla p. K. do Warszawy. Prośba umotywowana jest tem, że p. K. nie mając mieszkania, nabył w Małkini domek drewniany, który przewiózł do Warszawy i ustawił w Zaciszu na małym placu. Wójt gminy Bródno zaświadczył, że p. K. rzeczywiście sprowadził sobie dom z Małkini i już w nim mieszka.

Prośba ta została uwzględniona w całości ze względu na potrzebę popierania ruchu budowlanego, nawet w formie sprowadzania domów gotowych z prowincji.

NOWY CENNY NABYTEK WARSZAWSKIEGO OGRODU ZOOLOGICZNEGO.

Warszawskiemu Ogrodowi Zoologicznemu przybył w dniu 18 bm. nowy cenny nabytek w postaci młodego rysia, schwytanego w okolicy Wilna.

Rysie należą do zwierząt zanikających obecnie na ziemiach Polski. Nowy okaz Ogrodu Zoologicznego jest tem ciekawszy, że młody ryś, liczący 3 miesiące jest niemal oswojony i bardzo łagodny.

Ryś w swojem nowem locum czuje się znakomicie; należy zaznaczyć, że rysie są bardzo ciężkie do wychowania w niewoli.

Jednolity kodeks postępowania cywilnego

Jak już donosiliśmy, opracowany przez komisję kodyfikacyjną kodeks postępowania cywilnego jest obecnie w szybkiem tempie opinjowany przez poszczególne Ministerstwa. Uzgadnianie ma być w niedługim czasie zakończone, potem kodeks prawa cywilnego stanie się aktualny, jako przedłożenie rządowe. Równocześnie ustalane są możliwości ewentualnego szybkiego opublikowania tego kodeksu, którego wprowadzenie w życie jest niewątpliwie konieczne i celowe. Opracowany bowiem przez komisję kodyfikacyjną projekt unifikuje różne dotychczas w poszczególnych zaborach formy postępowania cywilnego.

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego.

46) (Ciąg dalszy.).

— Zostań, chłopcze, sądzisz, że tam znajduje się pieniądze na ulicy? Wszędzie życie jest twarde.

Instyktownie Golder wykonał ruch ręką jakby chciał zawrócić, lecz ręce mu opadły. Od tego czasu upłynęło czterdzieści osiem lat. Wzruszył ramionami i poszedł.

— A gdyby był pozostał?

Uśmiechnął się kącikami warg. Kto wie? Glorja, zajmująca się gospodarstwem i smażąca w piątek wieczór placki na gęsim szmalcu... Szepnął cichuteńko:

— Życie... — jakie to dziwne, że po upływie tylu lat zabłądził do tego głuchego zakątka.

Port. Poznawał go, jakgdyby go był opuścił wczoraj. Mały, nawpół rozwalony budynek komory celnej; rozbite łodzie zasypane czarnym, grubym piaskiem, pełnym węgla i śmieci, gęsta, zielona, błotnista woda, jak niegdyś zaśmiecona skórkami arbuzów i zdechłemi zwierzętami. Wszedł na pokład. Był to mały parowiec grecki, który przed wojną odbywał podróże między Konstantynopolem a Batum. Musiał chyba niegdyś przewozić pasażerów, gdyż zachował pozory pewnego komfortu, ale od czasu rewolucji ładował jedynie towary i trudnił się chyba podejrzanym handlem. Był nędzny i brudny.

— Na szczęście podróż jest niedługa — pomyślał Golder.

Na pokładzie „Szurum - burum“ w czerwonych fezach na głowie grali w karty, siedząc na ziemi. Gdy Golder przeszedł podniśli głowy. Jeden z nich poruszył naszyjnikiem z różowego szkła, owiniętym dookoła ręki, uśmiechnął się:

— Kup coś, barin...

Golder potrząsnął głową i rozsunął ich łagodnie końcem laski. Ileż to razy podczas pierwszej podróży morskiej, której wspomnienie czepiało go się z dziwnym uporem, grał w karty z takimi ludźmi w jakimś zakątku statku. Było to już dawno...

„Szurum - burum“ cofnęli się, dając mu przejść. Doszedł do kabiny i z westchnieniem spojrzał na morze przez okrągłe okienko. Statek ruszał. Golder usiadł na posłaniu, desce, pokrytej wąskim siennikiem, napełnionym suchą, skrzypiącą słomą. Gdyby pogoda była ładna, spędziłby noc na pokładzie, ale wiatr dął mocno i wstrząsał tańczącym statkiem. Golder spojrzał na morze z nienawiścią. Jakże był znużony tym ruchomym wiecznie wstrząsanym światem dookoła siebie; a na lądzie tym biegiem do drzwiczek wagonów i aut, istnych fal, porykujących niespokojnie jak zwierzęta... temi dymami na smutnem niebie jesiennem. Aż do śmierci wpatrywać się w niezmienny horyzont. Szepnął:

— Jestem zmęczony.

Instynktownym wahającym się ruchem ludzi, sercowo chorych, przycisnął serce obiema rękoma: unosił je łagodnie, jakby chciał ulżyć jak dziecku, jak dziecku, jak umierającemu zwierzęciu tej zniszczonej upartej maszynie, która tłukła się słabo w starem ciele. Nagle okręt zakołysał się mocniej. Golderowi zdawało się że serce bije coraz szybciej, coraz szybciej, zbyt mocno, że zamiera... w tej samej chwili przeszywający ból chwycił go za lewe ramię. Zbladł, stał tak z głową, wyciągniętą naprzód, z wyrazem przerażenia na twarzy i czekał długo. Dźwięk jego oddechu zdawał się napełniać kabinę, zagłuszać łoskot morza i wiatru.

Powoli ból osłabł, uspokoił się i ucichł zupełnie. Golder rzekł głośno, usiłując się uśmiechać.

— To nic. Koniec — Odetchnął z trudem i westchnął zlekka: koniec.

Wstał. Chwiał się na nogach. Niebo i ziemia pociemniały niespostrzeżenie. Kabina była czarna jak wśród nocy. Przez okienko przenikało jedynie dziwne, mętne, jakieś sztuczne światło, które nie rozjaśniało nic.

Poomacku poszukał płaszcza, naprzód obie ręce jak ślepiec. Za każdym ruchem morza statek trząsł się, stawał dęba i zanurzał się, jakgdyby go morze miało pochłonąć. Z trudem wszedł po wąskiej drabince, prowadzącej na pokład.

— Uważaj, towarzyszu, wiatr wieje na pokładzie — krzyknął marynarz, zbiegając z drabinki. Tchnął w twarz Goldera mocną wonią wódki.

— To ci tańczy, towarzyszu...

— Przyzwyczajony jestem — mruknął oschle Golder, z trudem jednak dotarł do pokładu. Całe góry morza zwalały się na statek. W kącie pod mokrą płachtą leżeli pokotem ściśnięci „Szurum-burum“; tulili się do siebie i drżeli jak tępe, nieruchome bydło. Jeden z nich, spostrzegłszy Goldera, podniósł głowę i krzyknął kilka słów żałosnym, przenikliwym głosem, tłumionym przez hałas. Powtórzył to samo głośniej, krzywiąc siną twarz, w której biegały błyszczące oczy, poczem zdjęty go mdłości, i leżał tak nieruchomo na stałej skórze baraniej pośród tłumoków i ludzi.

Golder przeszedł, ale wkrótce musiał się zatrzymać. Stał tak, przechylony na bok jak zgięte przez wiatr drzewo, z twarzą wysuniętą naprzód, czując na wargach ostry i gorzki smak soli i wody morskiej. W żaden sposób nie mógł otworzyć oczu; oblema rękoma ściskał mokrą, lodowatą, żelazną sztabę, od której drętwiały mu palce. Statek za każdym razem zdawał się pogrążać i rozpadać pod ciężarem bałwanów; z wnętrza jego wydobywała się długa, głucha, rozdzierająca skarga, zagłuszając niekiedy szum wiatru i fal. (C. d. n.)

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 09 | Październik 21 Wtorek 29 Tiszri 5691 | Zachód słońca 4. m. 31

O tajność głosowania

Wczorajszy „Il. Kurjer Codz." przynosi z Katowic następującą nieprawdopodobnie brzmiącą wiadomość:

„Na skutek zapytania jednego z członków komisji wyborczej, skierowanego do generalnego komisarza wyborczego, czy i w jakich granicach wyborca jest zobowiązany zachować tajność przy głosowaniu, generalny komisarz wyborczy udzielił wyjaśnienia w tym duchu, że zasada tajności głosowania wyraża się jedynie w oddaniu kartki głosowania w sposób określony w art. 74 ordynacji wyborczej [illegible] włożenie jej do koperty urzędowej. Pozatem wyborca ma prawo jak najswobodniejszego zachowania się w ujawnieniu nazewnątrz swej woli i przekonania, tak, że wszelkie towarzyszące temu aktowi okoliczności i czynności może uwydatnić według swego upodobania.

Z powyższego wyjaśnienia generalnego komisarza wyborczego wynika, że zachowanie tajemnicy przy głosowaniu nie jest obowiązkiem wyborcy, lecz uprawnieniem, z którego wyborca może skorzystać, lub nie".

Ze względu na to, że autentyczność powyższej zgoła osobliwej interpretacji przepisu ordynacji wyborczej, stanowiącego gwarancję czystości i kardynalną podstawę demokratycznych wyborów, wzbudza poważne wątpliwości, wstrzymujemy się z dosadną krytyką tego „wyjaśnienia" w nadziei, że okaże się ono tylko wyssaną z palca pogłoską wyborczą.

Sprawa podwyżki czynszów na cele budowlane

Na odbytem niedawno w Krakowie zebraniu właścicieli realności, zwołanem przez Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, dyr. Henryk Askenase wygłosił referat o projekcie rozbudowy miast, przedłożonym Radzie Ministrów przez Związek Izb Handlowo-Przemysłowych. Projekt ten jak wiadomo przewiduje podwyżkę czynszów o dalszych 72 proc. czynszu przedwojennego i podwyżkę tę przeznacza na rozbudowę.

Po referacie oraz dyskusji, w której wzięli udział: dr. Józef Steinberg, dr. Gertler i inni, zgromadzenie uchwaliło rezolucję. Zebrani protestują przeciwko dalszej socjalizacji domów, która równocześnie uniemożliwia remont obecnych realności i kredyt hipoteczny z zagranicy; projekt nie rozwiąże kwestji mieszkaniowej, gdyż wybudowane w myśl projektu mieszkania, wypadną za drogo, a nie liczy się z dochodami urzędników, którzy tak wysokiej podwyżki czynszu nie będą w stanie uiścić. Zgromadzenie powzięło uchwałę, upoważniającą Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa do zaproponowania odpowiedniej zmiany projektu. Zebranie zakończył referat dra Maksymiljana Kornreicha o obronie podatnika przed niesłusznym wymiarem podatku dochodowego.

Nauka języków obcych w szkołach

W Ministerstwie Oświaty odbyło się posiedzenie, poświęcone zagadnieniu nauczania języków obcych w szkołach średnich. Należy zaznaczyć, że jeśli chodzi o nauczanie języków obcych, to pod wieloma względami jest ono w dzisiejszych szkołach średnich upośledzone. W szkołach średnich innych krajów niewątpliwie języki obce lepiej są nauczane. Ministerstwo zastanawia się obecnie nad kwestją podniesienia poziomu nauki języków obcych w szkołach. W konferencji przyjmowały udział osoby zaproszone z zewnątrz. W rezultacie szeregu konferencyj, które się jeszcze odbywać będą, wydane będą specjalne zarządzenia Ministerstwa celem podniesienia stanu nauczania języków obcych w szkołach średnich polskich.

Od 1. grudnia do 10 stycznia dni przeciwgruźlicze

Na całym świecie w grudniu urządzany jest cały szereg zbiorek na cele walki z gruźlicą. Także dni przeciwgruźlicze postanowione zostały na jednym ze zjazdów międzynarodowych dla walki z gruźlicą, w którym to zjeździe brała udział również i Polska. W związku z tem polski Związek przeciwgruźliczy uzyskał od ministerstwa spraw wewnętrznych w okresie od 1 grudnia do 10 stycznia każdego roku wyłączne prawo sprzedaży nalepek na cele społecznej walki z gruźlicą. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało w tej sprawie okólnik do wojewodów, przypominając, by lokalne władze administracyjne nie wydawały w okresie pozwoleń na sprzedaż nalepek innym instytucjom.

O udogodnienia w komunikacji międzynarodowej

Wczoraj rozpoczęła się w Kopenhadze Międzynarodowa Doroczna Europejska Konferencja Rozkładów Jazdy. Delegacji polskiej przewodniczy wicedyr. departamentu Ministerstwa Komunikacji p. Moskwa. Delegacja polska wysuwa 52 wnioski własne, a interesować się będzie z górą 50 wnioskami innych delegacyj w zakresie ulepszeń rozkładów jazdy, mających wejść w życie od dnia 15 maja 1931 roku.

Wśród najważniejszych wniosków delegacja polska wysuwa: zaprowadzenie nowej dziennej komunikacji pospiesznej z Warszawy i Krakowa do Budapesztu, Wiednia i Pragi przez Zebrzydowice; polepszenie komunikacji Warszawa—Bukareszt, przez skrócenie czasu przejazdu pociągiem pospiesznym o 3 g 10 m.; połączenie w Budapeszcie pociągów pospiesznych: Lwów—Budapeszt do Fiume i Susak i odwrotnie.

Reszta wniosków polskich dotyczy udogodnień w podróży przeważnie pociągami pospiesznemi na linjach polskich.

Spłonął tartak w Krościenku

Tragiczny zgon młodej dziewczyny w związku z pożarem

Onegdaj wieczorem wybuchł pożar w tartaku parowym Moritza Einhorna w Krościenku, powiat Nowy Targ. Akcja ratunkowa była niemożliwa, ponieważ kocioł parowy groził eksplozją. Wskutek tego zabudowania tartaczne spłonęły doszczętnie. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy naprawianiu uszkodzenia gatra. Szkoda wynosi 77.000 zł.

W czasie alarmu, powstałego w miasteczku w związku z wybuchem pożaru, zmarła nagle na udar serca Rachela Stamberger (lat 18).

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK**. Dziś w nocy z wtorku na środę mają dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 4, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Rynek Podgórski 9.

— **SPRAWA FUNDACJI ŚP. CORAZZY**. Wobec pojawiających się w prasie artykułów w sprawie zapisu śp. Corazzy na Muzeum Narodowe, zdradzających niecierpliwość i niepokój z powodu milczenia ze strony zarządu miasta, prezydent miasta podaje na razie do wiadomości, że spadkobiercy błp. dra Zygmunta Ehrenpreisa jeszcze 8 października złożyli szczegółowe sprawozdanie i rachunkowe zestawienie z zarządu funduszami, osiągniętymi ze sprzedaży realności w Tarnowie i że dotyczące rachunki są obecnie przedmiotem sprawdzań ze strony Miejskiej Izby Obrachunkowej. Po ukończeniu tych prac, prezydent miasta nie omieszka złożyć dokładne sprawozdanie, dziś już jednak może uspokoić opinję publiczną, że fundacja śp. Corazzy nie jest bynajmniej narażoną na stratę.

— **Z POCZTY**. Z dniem 20 bm. wprowadzono ruch telefoniczny między Krakowem a Kiskunhalas (Węgry).

— **NA RYNKACH MIĘSNYCH**. W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 109, wołów 112, krów 87, jałówek 85, cieląt 532, owiec 309, nierogacizny 1011, razem 2245 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2219 sztuk, na konsumcję innych gmin 70 sztuk. Spęd był średni, bydło gorszej jakości, popyt ożywiony, ceny bez zmian.

Na Centralną Targowicę w Mysłowicach spędzono w ub. tygodniu buhaji 116, wołów 62, krów 770, jałówek 73, cieląt 173, nierogacizny 2627. Ogółem 3821 zwierząt. Targ był ożywiony. Tendencja stała.

— **ZABÓJSTWO MIĘDZY CYGANAMI**. W czasie bójki na tle niesnasek osobistych cygan Alojzy Pawłowski poranił nożem w restauracji Murawiakowej w Niwie pow. Oświęcim, cyganów Adolfa i Wojciecha Kwiatkowskich z Będzina. Adolf Kwiatkowski otrzymał pchnięcie w okolicę kręgosłupa i po chwili zmarł, zaś Wojciech Kwiatkowski został ciężko ranny w łopatkę i głowę. Sprawcę zatrzymano.

— **POSTRZELONY RABUŚ**. Dnia 18 bm na drodze publicznej w Zielonkach powiat Kraków, nieznany sprawca postrzelił z tyłu Franciszka Nowaka (lat 25). Ranego przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Nowak w czasie postrzelenia go był w stanie pijanym, a przed postrzeleniem dopuścił się rabunku na Kazimierzu Małku z Zielonek, któremu zrabował rower i 20 zł. Dochodzenia w toku.

— **ARESZTOWANIA**. Kużak Stanisława (lat 17) robotnica, przytrzymana została za kradzież garderoby wartości 95 zł na szkodę Marji Krupy, zam. w Rudniku pow. Myślenice. — Neustadt Józef (lat 31) za. przy ul. św. Wawrzyńca 13, przytrzymany został za usiłowaną kradzież kieszonkową portfelu z kwotą 186 zł przy kasie kina „Uciecha" na szkodę Maurycego Schnirza zam. przy ul. Wielopole 36. Kwaśniak Bolesław (lat 18) robotnik przytrzymany został za usiłowane włamanie do kiosku przy ul. Prądnickiej. — Kobiela Stefanja (lat 20) przytrzymana została za kradzież zegarka i garderoby wartości 95 zł na szkodę Stefana Kucharskiego zam. przy ul. Cieszyńskiej 14. — Alter Dawid (lat 30) kupiec z Rzeszowa przytrzymany został za kradzież portfelu z kwotą 30 fr. belg. w pociągu Nr. 302 na szkodę niestwierdzonego nazwiska pasażera. Alter jest międzynarodowym złodziejem kieszonkowym i miał przy sobie paszport, opiewający na wszystkie państwa europejskie z wyjątkiem Rosji.

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób Bł. p. Natana Silberzweiga składają na Zakład Sierót (Dietla 64) zł. 40 Jungermanowie. 1584g

—o—

ZMARLI: Hirsch Weiss l. 83. Hirsch Blumenkranz l. 74.

KOMUNIKATY

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT**. Rejestracja i wpisy członków odbywają się codziennie między 7.30 a 9 wieczorem (z wyjątkiem piątków) w lokalu Związku przy ul. Stradom 15. I. p. of. Rejestracji podlegają wszyscy członkowie tak nowowstępujący jak i starsi. Czytelnia Związku, zaopatrzona bogato w dzienniki i czasopisma w języku hebrajskim, żydowskim, polskim i niemieckim została już otwarta i jest dostępna dla członków i gości.

— **„CELE I DROGI NASZEGO RUCHU ZAWODOWEGO"**. Na ten temat dziś o 8 wiecz. zebranie dyskusyjne w Kole Żyd. Prac. Umysł. „Awodah" (Starowiślna 68/III p. of.) Zaprasza się na powyższe zebranie wszystkich żydowskich urzędników prywatnych Krakowa i sympatyków oraz członków Koła.

— **BNEJ SJON** (Zielona 17). Dziś we wtorek o godz. 8.15 wiecz. zebranie wszystkich uczestników kursów hebrajskich, na którem nastąpi podział godzin.

— **SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY ZJEDN. KOB. ŻYD. („MŁODE WIZO")**. Dziś we wtorek o godz. 8-mej kurs języka hebrajskiego z p. Szmulewiczową.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zatwierdzony wyrok śmierci

W kwietniu br. skazany został wyrokiem Sądu przysięgłych w Krakowie 24-letni Roman Juszczyk z Suchorabu, pow. Wieliczka na karę śmierci przez powieszenie za skrytobójcze zamordowanie reemigranta z Ameryki Józefa Limanowskiego. Juszczyka łączyły bliższe stosunki z żoną Limanowskiego, to też po powrocie emigranta postanowił go Juszczyk usunąć i dnia 15 września ub. r. strzelił do niego przez okno, ukryty za krzewem bzu. Bezpośrednich dowodów winy Juszczyka śledztwo nie dostarczyło, jednak w parę dni po morderstwie znaleziono na dnie pobliskiej studni rewolwer, stanowiący własność brata Juszczyka, a widziany pośrednio przy oskarżonym. Obecnie Sąd Najwyższy w Warszawie odrzucił kasację, wniesioną przez obronę Juszczyka i zatwierdził wyrok śmierci, który stał się prawomocny. Od stryczka uchronić może jeszcze Juszczyka ułaskawienie przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

UNJA MONETARNA PAŃSTW BAŁKAŃSKICH? Na konferencji państw bałkańskich, która się wkrótce odbędzie w Atenach, będzie przedłożony projekt wprowadzenia unji monetarnej dla państw bałkańskich. Turcja wystąpiła z opracowanym elaboratem. Proponuje się też, by albański frank w złocie równał się 15 drachmom lub 30 lewom albo 30 lei etc. Jest rzeczą wątpliwą, czy podobny projekt zostanie przyjęty, tembardziej że kurs monetarny poszczególnych państw bardzo zawsze się różnił od parytetu.

„Frankfurter Zeitung" o koncepcji włączenia Prus Wsch. do polskiego obszaru celnego

„Il. Kurjer Codz." wystąpił ostatnio z planem przyłączenia Prus Wschodnich do polskiego obszaru celnego—dla zapobieżenia ciężkim niedomaniom gospodarczym, pod jakiemi cierpią Prusy Wschodnie. Na tę koncepcję reaguje „Frankfurter Zeitung" z 15 bm. pisząc:

„Krakowski „Ilustrowany Kurjer" proponuje awanturniczy zamach na Prusy Wschodnie. Pismo to występuje jednak czasami z dziwnemi politycznemi wnioskami. Królewiecki korespondent tego pisma proponuje, ażeby Prusy Wschodnie oderwać od niemieckiego okręgu celnego i przyłączyć do obszaru celnego Polski bez naruszenia ustalonych granic obu państw. Projekt ten umożliwiony byłby przez art. 82 konstytucji niemieckiej, ponieważ przewiduje on włączanie obcych ziem w granice celne niemieckie oraz wyłączanie obszarów niemieckich poza niemieckie granice celne. Także i w Polsce istnieją podobne przepisy. Publikujemy tego rodzaju pomysły polskiego pisma — zaznacza „Frankf. Ztg." — by wskazać, dokąd może zajść fantazja ludzi, którzy, dzięki niezadowoleniu z istniejących granic, tak beznadziejnie odbiegają od rzeczywistości. Kto zna Prusy Wschodnie z tej strony granicy ten wie, iż nikt nie posiada tam chęci wejścia z Polską w styczność, która mogłaby stać się jakąkolwiek przeszkodą we współżyciu z Niemcami. Naiwną jest rzeczą powoływanie się na artykuł 82 konstytucji niemieckiej, ma on bowiem na myśli tylko wolne porty oraz trudno dostępne od strony Niemiec doliny alpejskie, które mogłyby korzystać z przywilejów unji celnej. Propozycje tego pisma spekulują na opinji, wywołanej w Prusach Wschodnich naskutek trudności gospodarczych. Unja celna z Polską, która dla znaczniejszej części Prus Wschodnich ma znaczenie raczej jako zaplecze, wywołałaby tylko jeszcze większe niezadowolenie, ponieważ wschodnie i północne części tej niemieckiej prowincji w znacznym stopniu cierpią z powodu upadku transportu drzewa przez Kłajpedę, wywołanego konfliktem polsko-litewskim, a na to i unja celna nic nie pomoże. Pozatem, Prusy Wschodnie — naskutek ogólnych warunków gospodarczych, a po części i z własnej winy są krajem, który od Polski spodziewać się może tylko niepożądanej konkurencji. Polskie pismo karmi więc swych czytelników ideami, podobnemi do pewnego rodzaju łakoci, które coprawda wyglądają ponętnie, lecz składają się jedynie z rzadkiej piany; nie zdąży się jeszcze poznać ich smaku, gdy usta już znowu są puste".

Wojna roku 1932

Chorobliwe majaczenia Ludendorffa

B. generał cesarskich Niemiec i ostatni szef sztabu cesarskiej armji Ludendorff ogłasza na łamach swojego tygodnika „Ludendorffs Volkswarte" serję artykułów, poświęconych przyszłej wojnie, której wybuch prorokuje już na r. 1932. W artykułach powyższych zatytułowanych „Die ersten Tage des Weltkrieges" zajmuje się Ludendorff operacjami wojennemi w pierwszych dniach mobilizacji.

Wojna, którą prorokuje Ludendorff, wybuchnie ona bez wypowiedzenia. Przyczyna jej wzajemna nienawiść pomiędzy narodami. Oczywiście napadnięte zostaną „rozbrojone" Niemcy, Austrja i Węgry. W jednym obozie stanąć mają z niemi Anglja, Włochy i sowiety. Wojna toczyć się będzie z niesłychaną zaciętością na lądzie, morzu i w powietrzu. W pierwszych dniach wojny ofiarą jej padnie przedewszystkiem ludność Niemiec. Co będzie dalej, Ludendorff nie przesądza, jednak nietrudno wyczytać w jego chorych majaczeniach, że wierzy w wspaniały tryumfalny odwet armji niemieckiej, wierzy w rewanż za wszystkie klęski wielkiej wojny.

Osobny ustęp zajmują operacje nad granicą polsko—niemiecką. Oto jak wyobraża sobie Ludendorff ich przebieg:

Nad polsko—pruską granicą dochodzi do walk pomiędzy strażą graniczną, a oddziałami ochotniczemi niemieckiemi. Reichswehra nie bierze udziału, gdyż zostaje skoncentrowana w głąb kraju. Walki toczą się po obu stronach granicy i przybierają charakter niezwykle okrutny. Polska ludność pod panowaniem niemieckiem łączy się z Polakami.

Jedna polska brygada szturmowa, która w pierwszym dniu mobilizacji wyruszyła z Górnego Śląska zbliża się w trzecim dniu do Wrocławia. Za nią postępują oddziały wszystkich broni.

Jedna dywizja polska maszeruje z Leszna w kierunku na Głogów.

Dochodzi do ciężkich i morderczych walk pomiędzy 3 i 4 dywizją piech. i 2 dyw. kaw. niemieckiej z połączonemi wojskami czeskiemi i polskiemi. Na pomoc przybywa Niemcom 2 dyw. piech. i korpus piechoty morskiej. Pomimo to Niemcy ulegają wobec lepszego wyposażenia technicznego przeciwników.

Zato na północy udaje się Niemcom zająć Gdynię i zaatakować Tczew. Jest już jednak zapóźno na ocalenie Prus Wschodnich. Te bowiem mimo „bohaterskiej" obrony zostają opanowane przez gros sił polskich. Polacy znęcają się nieludzko nad ludnością.

„Od Królewca do Piławy cały kraj stoi w zgliszczach — Strasznie obchodzą się Polacy z tymi, którzy dobrowolnie wzięli udział w walce o ojczyznę. Groza najścia Rosjan w roku 1914 blednie zupełnie, wobec tego, co się teraz dzieje. Pozostali przy życiu mężczyźni w wieku od 17 do 48 lat internowani zostają w Warszawie i Krakowie. Żadne pióro nie jest w stanie oddać dość jakrawo nieszczęścia tego kraju".

Takiemi oto bzdurami karmią się umysły nacjonalistycznych Niemiec.

Dwie groźne eksplozje

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 20. 10. (R) Na rzece Hudson, w pobliżu miasta Troy wybuchł dziś pożar na statku cysternowym, skutkiem czego nastąpiła eksplozja gazoliny. Wybuch był tak gwałtowny że miasto Troy zadrżało w posadach, przyczem powylatywały tysiące szyb. Cztery osoby pośród załogi statku zostały zabite. Dwa stojące w pobliżu statki holownicze uległy zniszczeniu.

Praga, 20. 10. (R) W wojskowej fabryce rakiet sygnałowych w Bratysławie wydarzył się w poniedziałek popołudniu straszny wybuch mieszaniny prochu, skutkiem czego część budynku uległa zniszczeniu. Dotychczas stwierdzono 8 robotników zabitych, 2 ciężko i 12 lżej rannych.

Walasiewiczówna wróciła do Ameryki

Nowy Jork 20. 10. Stanisława Walasiewiczówna, znana biegaczka, po triumfach, odniesionych w Polsce i w Czechosłowacji, powróciła do Nowego Jorku na parowcu „Majestic" wita na na przystani przez delegacje związków lekkoatletycznych w Nowym Jorku i Cleveland oraz przez konsula dra Chołoniewskiego.

„Reduta" w Krakowie

„Świerszcz za kominem" (Karola Dickensa. — W przeróbce i układzie scenicznym Juljusza Osterwy.

Czytałem niedawno znowu „Dwa miasta" Dickensa i nie mogłem się oprzeć uczuciu głębokiego wzruszenia. Mimowoli wstydziłem się tej inwazji uczucia i nazywałem ją ślamazarnością, fałszywym sentymentalizmem nie żałowałem innych epitetów, ale uczucie nie przeszło się mocnych słów i śmiało się dalej przez łzy. Widocznie Dickens jeszcze „działa" — na szczęście, czy niestety tak mało się go czyta.

Nie dziwię się więc, że „Reduta" wciągnęła „Swierszcza za kominem" do swego repertuaru. Jest to bowiem sztuka naprawdę efektowna, chciaż osiąga te swoje efekty bardzo prymitywnemi środkami. A może ta właśnie prymitywność tak bardzo się nam podoba, jak nieraz podoba się razowy chleb.

Dziwię się jednak że „Reduta" przyjechała właśnie do Krakowa ze „Swierszczem". Wszak u nas swego czasu p. Wysocka wystawiła „Swierszcza" znakomicie, ratując go nieco groteskowem ujęciem.

Możnaby było coprawda spodziewać się po Osterwie jako inscenizatorze „Swierszcza" jakiegoś intymniejszego ujęcia, ale ciekawość tym razem zupełnie nas zawiodła. Przekonaliśmy się, że „Reduta" to właściwie reduta starego, spłowiałego psychologicznego realizmu. Nawet przysłowiowa u „Reduty" troskliwość o wycieniowanie szczegółów niejedno pozostawia do życzenia. Wszak nawet aktor grający rolę Jana nie ucharakteryzował się na starszego jegomościa, którego zresztą u nas w Krakowie grał doskonale p. Bracki. A artystka grająca rolę Maryśi nie była wcale „minutką okruszynką", jaką była w całej pełni p. Śniadecka. A jak pyszną sylwetkę niani stworzyła u nas p. Bracka! Jakim cudownym kalebem był p. Piekarski!

Więc porównanie nie wyszło wcale na zdrowie „Reducie", która dała nam wcale solidne, ale w niczem przeciętnego poziomu nieprzekraczające przedstawienie. Każda prowincjonalna buda może się o takie przedstawienie pokusić!

Jedyną nowością było wprowadzenie „zapowiadacza", którego „gadanie" publiczność właściwie nudziło, bo było zupełnie niepotrzebne. Czy trzeba bowiem akcentować to, co samo przez się jest jasne?

Nie „Reduta" mogła całkiem spokojnie „Swierszcza" nam nie pokazywać, a zamiast tego zagrać nam „Magię" Chestertona, której w Krakowie jeszcze nie widzieliśmy. M. K.

Rozbrojenie w praktyce

Waszyngton, 20. 10. Według planów departamentu marynarki Stany Zjednoczone w roku 1931 będą miały około 40 łodzi podwodnych których łączny tonaż wynosić będzie około 53 tysięcy tonn czyli tyle, na ile zezwala londyński traktat morski. Obecny tonaż amerykańskich łodzi podwodnych wynosi 20 tys. tonn.

35 spekulantów" przed sądem moskiewskim

Moskwa, 20. 10. Zakończyła się tu rozprawa przeciwko 35 spekulantom artykułów żywnościowych w Moskwie. Większość oskarżonych stanowią pracownicy spółdzielni. Jeden z oskarżonych skazany został na karę śmierci. wielu innych skazano na ciężkie więzienie do lat 10. Kilku podsądnych uniewinniono.

Samolot francuski spadł w Rosji

Moskwa 20. 10. Francuski lotnik, który spadł z samolotem w okolicach Rychowa, miał być przewieziony do więzienia moskiewskiego. Władze sowieckie twierdzą, że lotnik nie miał pozwolenia na przelot nad terytorjum Związku sowieckiego.

ZGON WYBITNEGO KAZNODZIEJI. We Wiedniu zmarł rabin dr. Armin Abeles, wybitny kaznodzieja wiedeńskiej gminy żydowskiej

ZYGZAKI.

„Precz z Niemcami! — „Niech żyje Jannings!"

Przed kilku tygodniami odbyły się w Pradze demonstracje antyniemieckie. Demonstracje były przedewszystkiem zwrócone przeciwko niemieckim filmom dźwiękowym.

* * *

Olbrzymie afisze... Jannings przyjeżdża do Pragi na gościnne występy. 11-tego i 12-tego wystąpi w niemieckim taetrze. Gazety przynoszą jego podobizny, jego życiorys, jak też i wiadomość, kiedy „on" przyjedzie. Ma to nastąpić dziesiątego o godz. 13'40.

* * *

Godz. 13'30. Przed dworcem Wilsona nieprzejrzane tłumy ludzi. Ludzi najrozmaitszych narodowości. Oczywiście najwięcej Czechów. Wszędzie pełno policjantów. O czem ludzie rozmawiają? Naturalnie o Janningsie. Wtem tłum się zakołysał. Ukazał się w drzwiach stacji Jannings. Jannings olbrzymi, uśmiechnięty. Policja nie może sprostać zadaniu. Tłum rzuca się w kierunku Janningsa tak, że ten nie może się dostać do czekającego nań auta. Drogę długości kilku metrów, od stacji do auta przebywa w ciągu 45 ciu minut. Okrzyki: „Niech żyje Jannings! Na ramiona go!" napełniają powietrze. Oczywiście, nie podniesiono go, gdyż jest stanowczo za — ciężki. Kobiety pchają się, każda na którą patrzy, uśmiecha się uszczęśliwiona. Nareszcie siada do auta, zmachany... Obok słyszę rozmowę dwóch kobiet: „Ja widziałam, jak się uśmiechał!" „To nic! Ja widziałam, jak sobie pot z czoła ścierał!

* * *

O godz. 7'30 wieczorem początek przedstawienia. Lecz już o 3-ciej popoł ustawiają się ludzie po bilety. O godz. czwartej stoją już setki. O szóstej jest już niebezpiecznie. Tysiące ludzi zalega plac przed teatrem. Lecz tylko niewielu szczęśliwców otrzymuje bilety. Reszta wraca zasmucona...

Zaś w sali wszystkie miejsca zajęte. Kurtyna się podnosi. Hansi Niese gra... Gra świetnie. Aż wreszcie ukazuje się on — Jannings. Gra rolę p. Lechata w sztuce „Geschäft ist Geschäft" Mirabeau'a. Gra jego — jego głos — to coś naprawdę boskiego. Czyż można się dziwić, że porwał wszystkich, że ludzie poprostu nie chcieli wyjść z teatru?

* * *

O godz. 11-tej w nocy tego samego dnia odbywa się w jednym z tutejszych kin przedstawienie „Der blaue Engel". Dźwiękowiec, z Janningsem w roli prof. Ratha. Kreacja potężna. Lecz przedstawienie to odbywa się tylko dla zaproszonych gości.

A to tylko dlatego, aby nie prowokować szerokiej publiczności, gdyż Jannings jest Niemcem, gra w niemieckim filmie dźwiękowym. A to bardzo niebezpieczne...

Praga. Eryk Meier.

Prof. Zieliński kandydatem do nagrody Nobla?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 10. Kandydatem polskim do nagrody Nobla będzie w tym roku prof. Tadeusz Zieliński.

Tragiczny wypadek nad jeziorem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 20. 10. (Sch) Na południowym brzegu jeziora Hegnstey koło Hagen wydarzył się dziś przedpołudniem nieszczęśliwy wypadek, jaki pociągnął za sobą dwa życia ludzkie. W pewnej chwili zerwał się nagle przewód elektr. wielkiego napięcia i spadł na grupę dziewcząt szkolnych, znajdujących się tam na wycieczce pod dozorem nauczycielki. Nauczycielka i pewna 8-letnia dziewczynka ponosły momentalnie śmierć, dwie dalsze dziewczynki zostały ciężko poranione i musiano je przewieźć do szpitala. Jedna z nich nie odzyskała przytomności i walczy ze śmiercią.

Wyspy Samoa wcielone do Stanów Zjedn.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 20. 10. (R) Przewodniczący komisji kongresu amerykańskiego, który powrócił z należących do Ameryki wysp Samoa oświadczył, że komisja przedłoży kongresowi projekt ustawy nadającej tubylcom prawa obywateli amerykańskich i polecający wcielenie **wysp Samoa w skład terytorjum Stanów Zjedn.**

Sensacyjne rewelacje o polityce amerykańskiej w czasie wojny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 20. 10. (R) Dopiero obecnie po zapewnieniu londyńskiego paktu morskiego amerykański dep. spraw zagran. ogłosił uzupełnienie wydanego już swego czasu zbioru dokumentów odnoszących się do polityki zagranicznej Stanów Zjedn. w r. 1916. Specjalnie ciekawy jest rozdział zawierający wymianę not między Ameryką a Anglją w sprawie praw nawigacyjnych państw neutralnych zagrożonych przez niemieckie łodzie podwodne. Z dokumentów świat dowiaduje się poraz pierwszy, że prez. Wilson już z wiosną 1916 roku nosił się z zamiarem zerwania z Niemcami stosunków dyplomatycznych i wypowiedzenia im wojny z powodu storpedowania przez nich francuskiego parowca „Sussex". gdzie zginęło kilku obywateli amerykańskich. Wilson zawiadomił wówczas rząd niemiecki przez swego ambasadora w Berlinie Gerarda, że w razie powtórzenia się podobnej zbrodni rząd amerykański zerwie stosunki dyplomatyczne a interesy amerykańskie w Niemczech powierzą rządowi hiszpańskiemu. W następstwie tego kroku nastąpiło chwilowe złagodzenie walki podwodnej. Najciekawszy jest szczegół ujawniający, że Niemcy już w r. 1916 usiłowały Waszyngton nakłonić do pośrednictwa w kierunku podjęcia rokowań pokojowych. Wysiłki spełzły jednakże na niczem, gdyż podane przez Niemcy warunki zostały przez aljantów a specjalnie Anglję i Francję odrzucone. Niemiecki rząd zwrócił się następnie w październiku 1916 r. do obecnego prezydenta Stanów Zjedn., kierującego podówczas akcją pomocy dla zniszczonej Belgji, aby się podjął roli pośrednika między rządem niemieckim a angielskim w sprawie wszczęcia pertraktacyj pokojowych. Propozycję Hoover odrzucił.

Olbrzymi pożar w porcie chińskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 20. 10. (L) W południowo-chińskim porcie Wuczau wybuchł wczoraj pożar w sali restauracyjnej na jednym ze statków. Przy sprzyjającym wichrze ogień szybko przerzucił się na stojące w pobliżu okręty, tak. że w krótkim czasie cały szereg okrętów stanął w płomieniach. **Ogółem spaliło się 31 statków. Dotychczas stwierdzono śmierć 45 osób, z których część utonęła przy wyskakiwaniu do morza, a inni spalili się żywcem.** Z okrętów pożar przerzucił się na ląd i zniszczył całą dzielnicę, w jakiej znajdowały się przeważnie kawiarnie i lokale rozrywkowe. **Wedle niepotwierdzonych pogłosek w płomieniach miało zginąć 650** osób.

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 20. 10. 1930. Akcje słabiej. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 40.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Pożyczka inwestycyjna 100, 4-proc. l. z. Banku Krajowego 52.50

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję słabszą. aZpotrzebowanie małe ograniczone do drobnej ilości papierów. Robiono jedynie z papierów przemysłowych Elektrownią po kursie ustalonym, z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna zniżkowo i 4-proc. l. z. B. Krajowego bez zmiany. Obroty na ogół minimalne. Ruch ospały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 3-proc. Pożyczkę Budowlaną 50.10 w małych ilościach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja spokojna. Popyt nie wielki przy dostatecznej ilości materjału. Kursa bez zmiany. W Krakowie dolar gotówkowy 8.95—8.97, czeki bankowo 8.91—8.92. Warszawa dol. 8.94 i pół do 8.96 i pół. czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Lwów dol. 8.95—8.97 i pół, czeki 8.90 i trzy czw. do 8.91 i trzy czw. Katowice dol. 8.95 i pół do 8.97 i pół, czeki 8.91—8.92.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 10 PAT Akcje: Bank Polski 152 i pół, 152. 153 i pół, Bank Zachodni 70, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 33, Lilpop 22 i pół, Ostrowiec bez kuponu za rok 1929/30. Haberbusch 110. **Pożyczki:** 3-proc. pożyczka budowlana 50, 4-proc dolarowa 100 i pół, 103. 101 i pół. 5-proc konwersyjna 53, 5-proc dolarowa 57 i jedna czw, 57 i pół, 10-proc. kolejowa 101, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.52, Renta lutowa 1.51, Renta koronowa 1.50, Lwów Czerniowce 41 i jedna czw.. Zieleniewski 27 i trzy czw. Galicja 19

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 20. 10. 1930. Żyto —, pszenica 24 i jedna czw. do 26, mąka pszenna 44—47, otręby żytnie 10 i trzy czw. do 11 i trzy czw. Tendencja spokojna.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 10 PAT. Paryż 20.23. Londyn 25.04 i pół, Nowy Jork 5.15.35 Belgja 71.85, Włochy 26.98 i pół. Berlin 123.75, Wiedeń 72.69. Praga 15.28 i pół. Warszawa 57.70, Budapeszt 90.20, Bukareszt 12.97 i **pół.**

Niedoręczenie w porę depeszy powodem samobójstwa

Niedoręczenie w porę telegramu, spowodowanego niedokładnem podaniem adresu, było przyczyną tragicznej śmierci młodej dziewczyny angielskiej z Wandsworth, 22-letniej Mary Thomas.

Mary była służącą u niejakiej pani Borley, która otaczała dziewczynę dużem zaufaniem. Służąca często też zwierzała się jej ze swych kłopotów. Ostatnio pani Borley słyszała wiele od Mary o jakimś marynarzu, imieniem Karol, który według opowiadań dziewczyny miał się wkrótce z nią ożenić. Niedawno jednak pani Borley zauważyła, że dziewczyna chodzi smutna i niespokojna i po pewnym czasie wyznała, że obawia się, iż nieznany marynarz chce ją porzucić. Miała się z nim jednak spotkać ubiegłego piątku. Mary wyszła dnia tego z domu o godzinie 5 popołudniu i wróciła dopiero o 11 wieczorem, oświadczając, że Karol nie przybył wcale na spotkanie, chcąc widocznie z nią zerwać.

Nazajutrz pani Borley znalazła dziewczynę w kuchni martwą z rurą gazową w ustach. Dopiero w kilka godzin potem nadszedł telegram od narzeczonego dziewczyny, w którym marynarz tłumaczył się, dlaczego nie będzie mógł przybyć na spotkanie. Niedoręczenie telegramu dnia poprzedniego wskutek braku dokładnego adresu, było przyczyną śmierci zakochanej dziewczyny.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 20. 10. PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.56—169.06, Budapeszt 123.94—121.24, Bukareszt 4.20 i jedna ósma do 4.22 i jedna ósma. Londyn 8.921, 8.941, 8.901, Szwajcarja 173.07, 173.50, 172.64,

* * *

Waluty: Dolary 8,95, 8.97. 8.93 **Dewizy:** Belgja 124.43, 124.74, 124.12, Londyn 43.35. 43.46, 43.24, Nowy Jork 8.912, 8.932, 8.892, Paryż 35.01 i pół, 35.10, 3.93, Praga 26.46, 26.52, 26.40, Nowy Jork telegr. 34.39 i jedna czw. do 31.49 i jedna czw., Nowy Jork 707.50—710, Paryż 27.77—27.87. Praga 20.98 i jedna czw. do 21.06 i jedna czw, Warszawa 79.26—79.54, Zurych 137.29—137.79, Amerykańskie 708.75—712.75, Belgijskie 98.40—99, Niemieckie 168.31—168.91, Polskie 79.13—79.53, Czeskie 20.95 i trzy czw. do 21.07 i trzy czw., Węgierskie 124.08—124.48 **Włochy 46.72, 46.84, 46.60, Berlin 212.42.**

Bogactwo i pomyślność są udziałem Tego, Kto kupi los Klasowy u Tomaszewskiego.

Kantor Wymiany, Kraków, Dworzec osobowy.

Cena losu 1/4 Zł 10·—, 1/2 Zł 20·—, cały los Zł 40·— Wpłać na konto Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 411111 gotówkę, a otrzymasz odwrotnie „SZCZĘŚLIWY LOS". — Prospekty gry bezpłatnie.

REWELACYJNE NOWOSCI

ROMAIN ROLLAND

Mahatma Ghandi

Powieść o bojowniku o wolność Indji

Cena 6 Zł

PAUL MORAND

NEW-YORK

Powieść o mieście drapaczy chmur

Cena 7 Zł

SEZONU JESIENNEGO

JĄKANIE

oraz wszelkie inne **zboczenia mowy** radykalnie usuwa

Zakład leczniczy dla jąkałów

S. Żylkiewicza, Warszawa, Chłodna L. 22

Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie. 337 v

>NARÓD<

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKI

Nr. 16 — październik 1930

TREŚĆ:

U źródeł chasydyzmu — Szymon Dubnow
Profesor Zygmunt Freud — Dr. T. Reik.
Abel Pann — malarz Biblji — Inż. D. Dawidowicz.
Język hebrajski jako czynnik polityczny — Prof. J. Klausner.
Apologetyka dawniej a dziś — O. Preminger.
„NARÓD LITERACKI"
Nasze cele — Henryk Adler. Bilans rozczarowań — H. M. N. W krzywem zwierciadle. Bibljografja. Kronika.
Niewolnik (nowela biblijna) — Dawid Frischman.
Maibruch — Mosze Smiljański.
Naoczniaj (nowela) — Mikołaj Wadyas.
Zarobek (opowiadanie) — Leneman Lejb.
Abrasza (nowela) — Cha—Chad.
Miesiąc żydowski.
Od redakcji i administracji.

Adres: Wydawnictwo „NARÓD"
WARSZAWA, SKRZYNKA POCZT. 500.
Prenumerata wynosi:
rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł. 20 gr., kwartalnie 1 zł. 70 gr. — Konto czekowe w P. K. O. 18282.
CENA EGZ. 70 gr. — Numer okazowy 50 gr.

WOLNE POSADY

AGENTA na Kraków z branży kolonjalno-cukierniczej przyjmie od zaraz firma „Alliance". Zgłoszenia osobiste: ul. Karmelicka 28, I. piętro, między godz. 11—1 i od 5—7. 3478x

KSIĘGOWY-bilansista korespondent polsko-niemiecki, ze znajomością stenografji polsko—niemieckiej, do przedsiębiorstwa przemysłowego potrzebny od zaraz. Oferty do Adm. „N. Dziennika" pod „Październik". 1555g

EKSPEDJENTKI rutynowanej z branży czekoladowej poszukuje od zaraz firma „Alliance". — Osobiste zgłoszenia: ul. Karmelicka 28, I. piętro, między godz. 11—1 i od 5—7. 3477x

POSADY POSZUKUJĄ

ABSOLWENTKA I. roku Wyższego Studjum Handlowego, z kilkumiesięczną praktyką, poszukuje posady biurowej. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Sobota wolna". 1570g

1.500 DOLARÓW ulokuję. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Współpraca, zabezpieczenie". 1581g

CHOROBY serca Basedow astma — Sanatorium „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 3362et

„DYWAN". Tkalnia dywanów, kilimów, Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. Tel. Nr. 116-09, tramwaj Nr. 3 — poleca dywany, kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika do naprawy dywanów

NAUKA i WYCHOWANIE

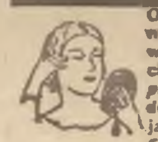
BENZION RAPPAPORT udziela lekcyj języka hebrajskiego. Zgłoszenia: Kołłątaja 12. 3475x

LOKALE

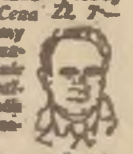
POKÓJ słoneczny, frontowy, — z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia: Danielowa, Długa 33.

POKÓJ wspólny, słoneczny, frontowy, ładnie umeblowany, dla biurowej panny do wynajęcia. Wiadomość: ul. Młodowa 20, II. piętro między godz. 2—4 popołudniu.

Siwe włosy? — Renotil



Od 30 lat znanym, wiedeńskim—pod gwarancją nieszkodliwym środkiem „RENOTIL", nadawa każdy — nawet bez pomocy fryzjera — w ciągu 2 godzin, siwe włosy, przywracając im pierwotny młodociany kolor i połysk. Podać dokładnie kolor włosów 1) miodowy blond 2) jasnoblond 3) ciemnoblond 4) jasnobronzowy 5) ciemnobronzowy 6) czarny. Cena Zł. 7— opakow. i wysyłka Zł. 1·— Z zamówieniem prosimy posłać Zł. 1·— resztę Zł. 7.— pobieramy. Przy nadesłaniu Zł. 7.— z góry,— za porto i opakowanie nie liczymy. Dla pp. fryzjerów na żądanie oryginalne opakowanie. Nie skomplikowany, łatwy sposób użycia, atesty nieszkodliwości dołączamy. Interesentom na żądanie prospekt bezpłatnie.



Wysyłka na Polskę: R. Silberstein, Lwów, [illegible] 23.—Tel. 23-[illegible]

BUCHALTER bilansista, zdolny organizator, z 10 letnią praktyką, z pisaniem na maszynie, poszukuje posady biurowej w przemyśle lub handlu. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Now. Dziennika" pod „Referencje". 1573g

RÓŻNE

POSZUKUJĘ na I. hipotekę pożyczki 2.000 dolarów na dom murowany o 20-tu ubikacjach i 2 lokalach sklepowych, w większem zdrojowisku w Małopolsce. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika" pod „Zdrój". 3456x

PRZEWÓZ towarów mebli autami ciężarowemi uskutecznia tanio szybko — Przedsiębiorstwo Przewozowe „Kosmos". Kraków, Starowiślna 52. Telefon 113-09

POKÓJ umeblowany dla 2—3 osób, — z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. (Fortepian w domu). Pańska 7, I. piętro. 1559g

MATRYMONJALNE

WDOWIEC przystojny lat 60 (wygląda na 40), o dobrym charakterze, postępowy, bogaty, mający 4-pokojowe, pięknie urządzone mieszkanie, w większem mieście Kongresówki, ożeni się z bezdzietną wdową lub rozwódką w wieku od 48—55 lat, zdrową, ładną, średniego wzrostu, bogatą, z dobrym charakterem, z lepszej rodziny, najchętniej grającą na fortepianie. Zgłoszenia pod „Dyskrecja Nr. 200" do Adm. „N. Dziennika" 3479x

LOKALE BIUROWE

13 pokoji, system kurytarzowy, centralne ogrzewanie, pełny komfort, w śródmieściu Krakowa, tuż przy plantach, korzystnie do wynajęcia w całości lub części. Zgłoszenia pod „Komfort biurowy" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3487er

NERWOWI, NEURASTENICY

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego: Słabość nerwów. Dr Gebhard i Ska, Gdańsk, oddział 67.

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA FUTER
A. TRINKENREICHA
KRAKÓW, PLAC W.W. ŚWIĘTYCH L. 8

przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące z własnych lub powierzonych materjałów według najnowszych żurnali. 3456x

Stowarzyszenie Chewra Kadischa w Bielsku rozpisuje

KONKURS NA POSADĘ

DOZORCY CMENTARZA

(Kabera). Posada do objęcia z dniem 1 stycznia 1931 roku. Stosownie godni kandydaci, w wieku nieprzekraczając lat 45, powinni nadsyłać własnoręcznie pisane oferty do dnia 15 listopada 1930 r.

3480x **Przełożeństwo Chewra Kadischa w Bielsku.**

Ośmiomiesięczny **WIECZORNY**

KURS WYCHOWANIA DZIECKA

przy Stow. „WIZO" w Krakowie,

rozpocznie się dnia 4 listopada 1930 r.

Wykłady odbywać się będą od godz. 6—8 wiecz. Program Kursu obejmuje następujące przedmioty, wykładane przez wybitne siły fachowe: Nauka o dziecku, — Fizjologia i Higjena dziecka, — Język polski, — Judaistyka: tradycja i legendy żyd., — Rysunek i praca ręczna w przedszkolu, — Śpiew. — Ćwiczenia cielesne, zabawy i gry w przedszkolu. — Oprócz uczenic zostaną przyjęte także hospitantki. Praktyka w przedszkolu. — Wpisy odbywać się będą od 20—30 października w lokalu „WIZA", Rynek Główny 29, I. piętro od godz. 5—7 wiecz. 3441x

INKASENTA

który jest również zdolnym i rutynowanym agentem, pracującym dłużej w dziale ratalnym, poszukuje większa firma branży tekstylnej, celem objęcia wprowadzonego rejonu. — Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Stała posada".

MAGAZYNY

około 160 m. kwadr. powierzchni, w śródmieściu, natychmiast do wynajęcia, bez odstępnego. Zgłoszenia pod „Textyl" do Biura ogłoszeń F. Statter, Kraków, Rynek 8. 3437er

קראו, חתמו והפיצו את

„מאזנים"

שבועון לספרות, לבקורת
ולדברי אמנות

הוצא ע"י **אגודת הסופרים העברים**
בארץ־ישראל

ומרכז בתוכו את טובי הסופרים העברים בעולם

תנאי החתימה – בחו"ל לשנה 6 דולרים
לחצי שנה 3

החתימה מתקבלת בהנהלה הראשית תל־אביב ת. ד. 50

„MOZNAYIM", P. O. B. 50. Tel-Aviv
(Palestine)

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartał Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana